

# DZIENNIK Lwów K Y

Kraków.  
ul. Gilyjsteka Jagiellońska.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu . . . „ 4.60  
na prowincji . . . . . „ 4.60  
za granicą . . . . . „ 6.60

20 groszy  
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKL.: SPÓŁDZIELCZEGO LUD. TOW. WYD.

Czek P. K. O nr. 142.176

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

## Rząd socjalistyczny w Anglii objął władzę

LONDYN, 7 czerwca. (PAT.). Ogłoszono dzisiaj listę gabinetu Labour Party z podziałem następującym tek: Ramsay Mac Donald premier; Philip Snowden kanclerz Skarbu; Arthur Henderson sekretarz stanu Spr. Zagranicznych; J. H. Thomas lord pieczęci najej; Sidney Webb sekr. stanu do spraw dominiów i kolonii; lord Parmoor prezes Rady; Sankey lord kanclerz i lord sprawiedliwości; J. R. Clynes sekretarz stanu Spraw Wewn.; Wedgwood Benn sekretarz Indji, Tom Shaw sekretarz stanu do spraw wojny; lord Thomson sekretarz stanu do spraw lotnictwa; A. Greenwood min. Zdrowia; miss Benfield min. Pracy; Noel Buxton min. Rolnictwa i Rybołówstwa; sir C. P. Trevelyan prezes urzędu Ośw. W. Graham prezes Urzędu Handlu i Przem.; A. W. Aleksander pierwszy lord Admiralicji; W. Adamson se-

krretarz stanu Szkocji; George Lansbury pierwszy komisarz Robót Publ.

LONDYN, 8. czerwca. Dalszy podział tek przedstawia się następująco: Sir Oswald Mosley, kanclerz Lancaster, W. Jewitt, radca królewski i prokurator generalny. J. B. Meyille, prezes prokuratorji, F. O. Roberta, min. emerytur, Herbert Morrison, min. komunikacji, Them Jonston, podsekretarz dla Sekcji, H. D. Lees Smiths, generalny dyr. Poczty, Arnold płatnik generalny (bez gaży). Z pośród 19 członków nowego gabinetu 13, było członkami dawnego rządu i gabinetu Mac Donalda w r. 1924.

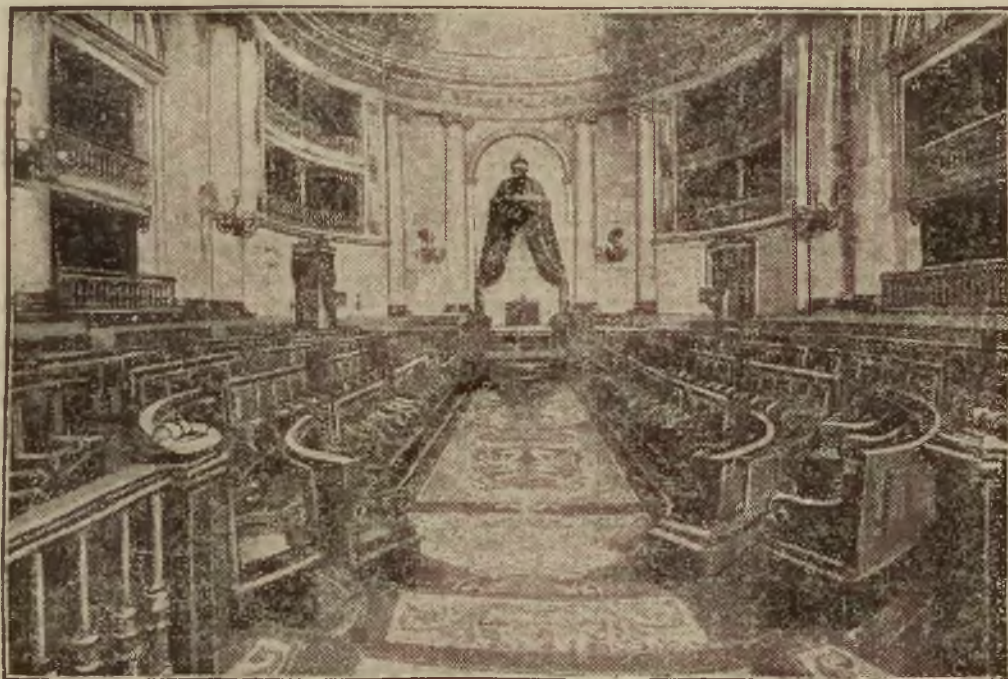
### Uciekają od liberalów do Labour Party.

LONDYN, 8. 6. (AW). Sposób sfurmowania nowego gabinetu świadczy

niewątpliwie o absolutnej utracie wpływów przez partję liberalną. Labour Party nie zwróciła się z żadnym projektem współpracy i całkowicie zignorowała liberalów. Z partji liberalnej roz poczyna się masowy odwrót. Po przejściu do Labour Party jednego z najwybitniejszych prawników angielskich Jowilla, innych 5 posłów liberalnych zamierza podobnie wystąpić z partji liberalnej i wejść do Partji Pracy.

LONDYN, 8. 6. (Pat). Członkowie nowego gabinetu udali się dziś rano dopałać w Windsor celem otrzymania od króla urzędowych pieczęci. Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbędzie się w dniu dzisiejszym.

### Sala posiedzeń Ligi Narodów w Madrycie.



Dnia 6 czerwca w wielkiej sali senatu w Madrycie rozpoczęła się sesja Rady Ligi Narodów.



B. min. hr. de Gimeno przewodniczący odbywającej się obecnie sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie.

### 4 OSOBY ZABIŁE PRZEZ SAMOCHÓD.

DUESSELDORF, 8. 6. (Pat). Samochód ciężarowy najechał na grupę osób, oczekujących przy przystanku tramwajowym, zabijając 4 z nich.

—o—

### ZATONIĘCIE ŁODZI WRAZ Z PASAŻERAMI.

ULM, 8. 6. (Pat). Łódź, w której jechało kilka osób wpadła na pale wodne, przyczem 4 osoby utonęło.

# NA DZIEŃ KOBIEŃ

Bezlitosny jest ustrój kapitalistyczny dla ludzi biednych. Rządy państwowe stoją wszędzie i zawsze na usługach bogaczy.

Dla ludzi biednych niema ludzkich mieszkań, lecz nory cuchnące, albo zgoła brak dachu nad głową.

Dla sierot, którzy długie życie spędzili w wyczerpującej pracy, dla wdów po pracownikach, dla ich sierot, wreszcie dla najniezwyklejszych dzieci, t. zw. nieślubnych, opuszczonych przez ojca, a często przez oboje rodziców, brak ustawowych ustaw ubezpieczających!

groźne konkurencji pracy zarobkowej mężczyźni.

Niepodobna włożyć wszystkich krzywd i całej niedoli kobiety i dziecka, ciężarem swym spadającym na robotników, na rodziny robotnicze!

O krzywdy wszystkie upomnimy się głośno

## Odstąpienie Sztandaru Sekcji Kobiet P. P. S. we Lwowie.



Dnia 2 bm. w sali Związku zawod. Kaflarzy we Lwowie odbyła się uroczystość odstąpienia sztandaru sekcji Kobiet PPS. we Lwowie. — Ryc. nasza przedstawia uczestników uroczystości.

Dla zdolnych do pracy brak pracy. Dla zatrudnionych brak ustawowej wysokości wynagrodzenia za pracę, która by zabezpieczyła przed zadłużaniem się u lichwiarzy i nie wtrącała w nędzę!

Wobec kobiet pracujących nie stosuje się prawa: za równą pracę — równa płaca. Brak pracy wypędza kobiety i młode dziewczęta, a nawet dzieci na ulicę, gdzie czują na nie występki. Niska płaca za pracę robi z kobiet

W DNIU KOBIEŃ 9. CZERWCA!  
Towarzyski! Robotniczy! Matki,  
Zony i Córki Robotników! Towarzy-  
sze! Robotnicy! Niech nikogo nie za-  
braknie na zgromadzeniu w  
W DNIU KOBIEŃ 9. CZERWCA!

## Z powodu dzisiejszej uroczystości.

Robotnicy zorganizowani w partiach socjalistycznych osiągnęli wysoki stopień oświaty, gdy zdali sobie sprawę, że kobieta pracująca obok nich w fabryce czy warsztacie, nie jest ich konkurentką, którą zwalczać należy, lecz jest towarzyszką, domagającą się równych praw i opieki tak w obrębie warsztatu pracy jak i w ustawie.

Nie zawróci się już koło rozwoju i postępu gospodarczego. Wciągnąwszy kobiety masowo do wszystkich dziedzin pracy żadna siła nie cofnie ich już

wstecz. Przeciwnie, statystyka znaczy wciąż wzrost udziału kobiet w pracy zarobkowej, a niektóre gałęzie przemysłu prawie jedynie ich pracą stoją. Praca na wszystkich polach potrzebuje wszystkich rąk i umysłów ludzi zdrowych, dorosłych i zdolnych do pracy. Tembardziej zaś kobieta szukać musi pracy poza domem ile że z postępowym gospodarczym „znika podstawa gospodarcza rodziny”, jak mówi Kautski, a dom staje się jedynie przystankiem i wyładowaniem po pracy.

I dlatego wyrazem zrozumienia interesu całej klasy robotniczej, a przeto i rozwoju i postępu społecznego jest wciąganie kobiet pracujących, a i żon robotników do tych wszystkich organizacji, mających klasę robotniczą wywalczając i przybyć i możność krzyśnięcia ze wszystkich zdobyć kuł uwalniających, tak, aby nie pręciśnięta nędzą i brakami, a świadoma celu mogła podjąć na dobre walkę ostateczną o zniszczenie klasowego ustroju, o przewrót społeczny w duchu ustroju socjalistycznego.

Ale nie wystarcza zasada tylko, nie

wystarczają przekonania i odosobnione próby. Bez kobiet organizacje zawodowe, polityczne, oświatowe, spółdzielcze, sportowe i t. d., wszystkie te związki, które dają siłę, świadomość i rozpęd walce proletariatu, pozbawione są właśnie połowy tych sił, tembardziej, że uświadomiona kobieta zdolna jest do intensywnej, wytrwałej pracy. A do tychczas zbyt mało kobiet pracujących należy do wymienionych organizacji robotniczych, zbyt mało w stosunku do

ilości kobiet pracujących zarobkowo.

**Dzień kobiet**, ustanowiony jako międzynarodowa manifestacja naksztall manifestacji 1. Maja przez Socjalistyczną Międzynarodówkę Robotniczą, ma na celu:

1. połączenie mas kobiet pracujących w każdym państwie i w każdym narodzie, które rozumiawszy swój interes klasowy robotniczy połączyły się ze swymi towarzyszami i razem z nimi walczą o to wszystko, co w rezultacie

przyniesie ustroj, socjalistyczny.

2. dać szerokim masom kobiecym podnieść do jak najliczniejszego grupowania się pod czerwonym sztandarem, symbolem jaśniejszej przyszłości.

3. wykazać, że kobiety pracujące i żony robotników gotowe są, każdej chwili stanąć obok swych mężów, braci i synów do walki z reakcją o lepsze warunki pracy, o demokrację i socjalizm.

## Z obwodowej konferencji Kobiet P. P. S. Wschodniej Małopolski.



Delegatki i delegaci, którzy wzięli udział w obwodowej konferencji kobiet P. P. S. Wsch. Małopolski.

## Wielki kapitał na Górnym Śląsku.

W „Robotniku” z dn. 4 czerwca obyw. Alfred Popielski opisał szczegółowo, jakimi to drogami wielki kapitał niemiecki powraca do przewagi absolutnej nad górnośląskim przemysłem żelaznym.

W dn. 3 czerwca powstał w Katowicach „koncern hutniczy”, łączący przedsiębiorstwa „Silesia”, „Katowickiej S. A.” i „Bismarcka” w jedną całość.

Do Rady Nadzorczej „koncernu” wchodzi — obok przedstawicieli kapitału amerykańskiego i niemieckiego — pp. ks. Janusz Radziwiłł, prezes Kom. Spr. Zagr. Sejmu Rzpltej z ramienia B. B., wice-marszałek Senatu z ramienia B. B., p. Hipolit Gliwic i ekonomista „sanacyjny”, p. Ant. Wieniawski.

Na czele całej kombinacji stoi faktycznie p. Harriman z Nowego Jorku. Nie umielibyśmy w tej chwili powiedzieć, czy nowy „koncern” nie wynika w gruncie rzeczy z tego samego planu jaki ujawnił się przy aferze Gieschego”, omówionej przez nas w dn. 4 czerwca, t. zn. z planu „opanowania” Górnego Śląska przez nacjonalistyczny i militarystyczny odłam ciężkiego przemysłu niemieckiego.

W każdym razie jedna rzecz nie ulega wątpliwości: hutnictwo polskie przechodzi pod dyktando obcego kapitału.

I stwierdzamy, że kierownicy, politycy B. B. uczestniczą w Radzie Nadzor. tego przedsiębiorstwa, nie składając swoich mandatów poselskich i senatorskich, a p. Walery

Sławek, który uważa za niedopuszczalne, by poseł-polityk sprawował funkcje obrońcy sądowego, nie mówi ani słowa, gdy poseł-polityk staje się przedstawicielem obcego kapitału w Polsce.

Ten fakt stwierdzamy dla... historii obozu „sanacyjnego”.

## Stan zasiewów w kraju.

WARSZAWA, 8. czerwca. (A. W.). Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że stan zasiewów w ciągu maja znacznie się polepszył. Najlepszą kwalifikację oziminy wykazują województwa centralne, południowe i wojew. wołyńskie. Wegetacja jarych zbóż we wszystkich województwach postępuje naogół dobrze.

**Kopernik**      **wyświetlają dziś poraz ostatni**      **Marysienka**  
**SUBMARINE ŁÓDŹ PODWODNA S. 44.**  
 Następny wielki podwójny program 20 aktów. **IGO SYM, FAY MARBE, ERNEST VEREBES,**  
**H. THIMIG i inni** **POWOJENNY MĘŻCZYŹNA** oraz **DOLAR i PRZYPADEK.**  
 w szlagiersch

## Strejk studentów trwa w dalszym ciągu.

**Mniej zacietrzewienia, a więcej taktu i stan zaognienia może być zlikwidowany.**

Strejk w wyższych uczelniach we Lwowie trwał wczoraj w dalszym ciągu.

Sytuacja została znowu zaogniona krwawym starciem w ub. piątek na placu Marjackim, kiedyto wielka ilość osób doznała ciężkich obrażeń.

Jedna ze słuchaczek Uniwers. od uderzenia doznała złamania czaszki, zaś student Politechniki z Wydziału lasowego, Stanisław Zub, otrzymał pchnięcie bagnietem w brzuch.

Ciężkie kontuzje, i poranienie doznali akademicy Stanisław Wędrzychowski, Marjan Ostrowski i Kazimierz Terlecki, oraz kolporter gazet Kazimierz Daszyński, Wielu kontuzjowanych nie zgłosiło się w Pogotowiu ratunkowym.

Nic więc dziwnego, że panuje silne rozgoryczenie wśród młodzieży, tembardziej, że niewiadome są wyniki śledztwa w sprawie aresztowanych studentów. Dotychczas nie wypuszczono ich na wolność. Zaznaczyć również należy, że ogół ludności, żywo interesuje się przebiegiem strejku młodzieży i pragnie by powody zaognienia zostały jak najspieszniej usunięte. Powinno to być wskaźnikiem w posunięciach czynników decydujących w tej sprawie. Łatwo bowiem zgadnąć po czyje stronie są sympatie ogółu ludności.

Wczoraj grupy studentów blokowały budynki wyższych uczelni. — „Ozdobieni” oni byli miniaturowymi

szubienicami na których zawieszono były klocki.

Wieczorem w budynku Politechniki odbył się tłumny wiec akademików. — Spalono wówczas na placu

## Definitywny plan spłat niemieckich.

PARYŻ. 8. czerwca (Pat.) Raport rzeczoznawców określa ostatecznie wysokość spłat rozłożonych na 59 rat rocznych w okresie od 1. września 1929 do 31. marca 1928 r. 37 pierwszych rat stałych łącznie 1,932,800 marek. Sumy na plan Davesa i marki belgijskie będą wpłacone

przed Politechniką kłoc drzewa, wśród odpowiednich śpiewów, i wygłaszanych przemówień.

Po burzliwym zebraniu uchwalono w dalszym ciągu kontynuować strejk. Przybyli delegaci z innych uniwersytetów zapowiadają masowy przyjazd studentów do Lwowa.

Przebiegł lwowskich zajęć znalazł żywy oddźwięk wśród młodzieży akademickiej w całym kraju.

### ARESZTOWANIA.

W czasie piątkowych zajęć na pl. Marjackim zostali aresztowani Stanisław Kupczyński, robotnik, lat 21, zam. w Lewandówce, Jakób Kozioł, lat 17, z Zimnej Wody, terminator stolarski, oraz Eisig Beer, lat 16, z Brzuchowic pow. Podhajce za rzucanie kamieniami na policję.

## Pięć lat więzienia za olbrzymie oszustwa kolejowe.

W Wilnie odbyła się sensacyjna rozprawa przeciw b. kierownikowi wydziału kontroli wileńskiej dyrekcji kolejowej Szmida i jego sześciu towarzyszom, oskarżonym o pokątną sprzedaż biletów kolejowych. Oskarżeni sprzedali fałszywych biletów kolejowych 70.000, co wynosi milion złotych strat, jakie poniósł na tych manipulacjach

skarbu państwa. Był taki wypadek, że w r. 1923 na pociąg pospieszny Warszawa—Wilno w ciągu całego miesiąca czerwca sprzedano 2.000 biletów drugiej klasy, do kasy zaś wpłynęła należność za jeden bilet.

Sąd wydał wyrok, skazujący Schmidta na 5 lat więzienia, zaś pozostałych na 4 i 3 lata więzienia.

## Wykolejeńcy przed sądem.

Rudolf Wiśniewski i Adam Domaradzki odpowiadali wczoraj przed trybunałem wyrokującym jako oskarżeni za kradzież 18 par skarpetek na szkodę Markusa Eisenberga. Poza tem od-

powiadali za kradzież kwoty 20 zł. na szkodę Marji Michałuk, oraz za usiłowane włamanie do sklepu Gustawa Seemana, przy ul. Dworcowej.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał uwzględniając, iż byli oni wielokrotnie karani, zasądził Wiśniewskiego na 1 rok, Domaradzkiego zaś na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

**TADEUSZ DŁUGOSZEWSKI WYDALONY ZE STOW. B. WIĘZNIÓW POLIT.**

WARSZAWA. 8. czerwca. (tel. wł.) Zarząd główny Stowarzyszenia b. więźniów politycznych uchwalilo wydać ze stowarzyszenia p. Tadeusza Wieniawę-Długoszewskiego, za jego szkodliwe dla stowarzyszenia wystąpienia w prasie.

**SAMOBÓJSTWO KOMENDANTA POLICJI W CZELADZI.**

CZELADŹ. 8. czerwca. (A. W.) Ub. nocy popełnił tu samobójstwo komendant posterunku policji państw. Karol Grzesik. Denat zamknawszy się w pokoju służbowym strzelił sobie z rewolweru w usta. Kula przebiwszy głowę utkwiała w murze. Przyczyzna samobójstwa nieznaną.

## Demonstracje antyżydowskie w Poznaniu.

POZNAN, 8. 6. (tel. wł.) Dzisiaj po wiecu akademickim w Poznaniu około godz. 5-tej popoł. uszył pochód. Pochód ten przeszedł bocznymi ulicami na pl. Wolności, gdzie się rozwiązał. W dwie godziny później tj. o godz. 8-mej wieczorem tłum złożony z wyrostków i męt okolicznych przed miastem zdemolował w ul. Żydowskiej szereg sklepów, turbując przytem napotkanych żydów.

Między innymi dotkliwie poturbowano brata kanonika Prądzyńskiego, gdyż wzięto go za żyda z powodu brody.

Poszwankowanych liczą na setki. Policja zachowywała się zupełnie biernie. W chwili otrzymania tej wiadomości o godz. 9.30 wieczorem na ulicach Poznania panuje spokój, jedynie Pogotowie ratunkowe i policja zbierają rannych.

Nadmienić należy, że rok uniwersytecki w Poznaniu już się skończył, wobec czego nie istnieje tu strejk akademików, a wiec dzisiejszy miał jedynie na celu powzięcie uchwały, solidaryzującej się z młodzieżą akademicką we Lwowie.

## Z za kulis sporów rodzinnych w „sanacji“.

WARSZAWA, 8. czerwca. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że były premier Rady ministrów Bartel, istotnie postanowił złożyć mandat poselski, który otrzymał z ramienia BB. P. Bartel, pozostając szczerym przyjacielem marsz. Piłsudskiego, uważa podobno za niemożliwe dla siebie solidaryzowanie się z metodami obozu sanacyjnego, tembardziej, że w ostatnich czasach swego urzędowania był on systematycznie podkopywany przez kierownictwo parlamentarnego klubu BB.

Wyrazem takiego stosunku ukazał się m. in. artykuł wileńskiego „Słowa“ pod

tytuł: „Po ustąpieniu p. Bartla“. Artykuł ten jest obraźliwy dla b. premiera.

Kierownictwo klubu BB. nie reagowało na ten artykuł, choć redaktor naczelny „Słowa“ należy do tego klubu.

W kołach sanacyjnych szerzona w ostatnich czasach pogłoskę jakoby słynny „wiz“ marsz. Piłsudskiego, o przyczynach opieczetowania biurka gen. Minkiewicza b. dowódcy K. O. P., był skierowany przeciw p. Bartłowi, który miał rzekomo zabrać ze sobą, wyjeżdżając za granicę różne dokumenty urzędowe. Podobno jednak pogłoska ta jest nieprawdziwa.

## Mąż i żona skazani na karę śmierci w Nowym Sączu.

KRAKÓW, 8. 6. (AW). Przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu stanęli oskarżeni o skrytobójcze morderstwo Jakób i Karolinę Warzechowie, ich córka Anna oraz Helena Pietruchowa, oskarżona o podstępne spojenie alkoholem Michała Pietrucha i pozostawienie go na mrozie wskutek czego Pietruch zmarł. Po całodziennym rozprawie

Jakóba Warzechę, teścia zamordowanego i jego żonę Helenę skazano na karę śmierci przez powieszenie, Karolinę na 5 lat ciężkiego więzienia, Annę Warzechównę na 3 lata ciężkiego więzienia. Ta ostatnia uniknęła wyroku skazującego na śmierć tylko dlatego, że w czasie popełnienia zbrodni liczyła niespełna 18 lat.

## Zamach na pociąg w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 8. 6. (PAT.). We czwartek wieczorem (w chwili, gdy pociąg posp. opuszczał stację Vranjska Banja, udając się do Priboj, nastąpił wybuch maszyny piekielnej na torze. Skutki wybuchu były nieznaczne i nie spowodowały żadnych szkód w pociągu, który ruszył w dalszą drogę. Komunikacja na tej linii ani na chwilę nie została przerwana. Na miejscu wybuchu zauważano ślady obuwia gumowego, które noszą

komitadzi bułgarscy i pelerynę komitadżich oraz kilka innych przedmiotów, pozostawionych przez dwu sprawców zamachu spłoszonych prawdopodobnie przez idącą tamtędy kobietę która spostrzegła ich, gdy uciekali w kierunku granicy bułgarskiej.

## Poderżnął żonie gardło, poczem popełnił samobójstwo.

SOSNOWIEC, 8. 6. (AW). We wsi Charsznica pow. jędrzejowskiego umysłowo chory mieszkaniec tej wsi Józef Kot, który po trzyletnim pobycie w domu obłąkanych powrócił do domu, w przystępie szału wszczął awanturę ze swoją 20-letnią żoną Stanisławą i chwyciwszy leżącą na stole brzytwę poderżnął jej gardło. Następnie popełnił samobójstwo, podrażniając sobie gardło brzytwą.

## Krwawe zajścia przed więzieniem

LIMEGES, 8. czerwca. (Pat.) W związku z werdyktem przysięgłych skazującym dr. Baratand na bezterminowe ciężkie więzienie grupa manifestantów usiłowała wylamać bramy więzienia. Zandarmerja konna wykonała szarżę, lecz została obrzucona przez tłum kamieniami i butelkami. Po przybyciu posiłków dokonano dwukrotnej szarży i oczyszczono plac przed więzieniem. W starciu około 30 osób odniosło rany w tem 15 żandarm.

## Dalsze prace Trybunału Stanu.

WARSZAWA, 8. czerwca. (tel. wł.) Przewodniczący Trybunału Stanu, prezes Sądu Najwyższego Supiński, wyznaczył na dzień 12. b. m. posiedzenie porządkowe Trybunału Stanu, na którym rozpatrywane będą skargi oskarżonych przeciwko decyzji sędziego śledczego Zaleskiego.

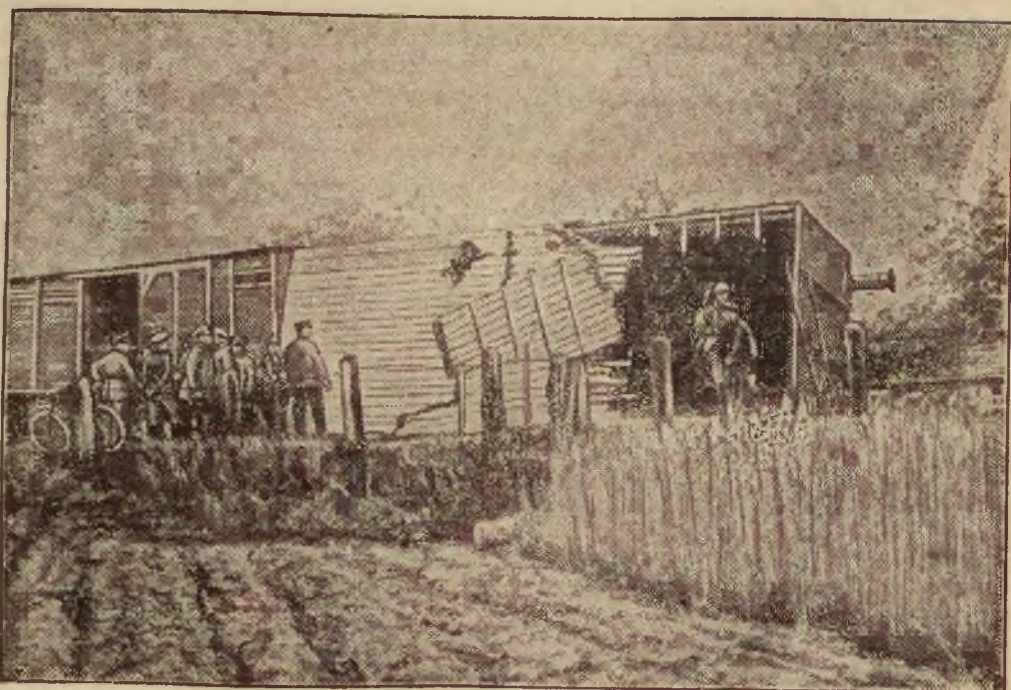
## Oskarżyciele Czechowicza odwołują się od decyzji sędziego śled.

WARSZAWA, 8. czerwca. (tel. wł.) Oskarżyciele b. min. Czechowicza pos. tow. Liberman, Pieracki i Wyrzykowski złożyli na ręce prez. Supińskiego odwołanie od decyzji sędziego śledczego Zaleskiego, w którym występują przeciw odmowie przesłuchiwania w charakterze świadków min. Składkowskiego, i b. min. pracy Jurkiewicza. Ponadto złożyli oświadczenie przeciw temu, że sędzia śledczy Zaleski nie przestał oskarżycielom aktów śledczych w związku z zamknięciem dochodzenia śledczego.

## Katastrofa podczas dekorowania balkonu.

PŁOCK, 8. 6. (A. W.). Z okazji uroczystości oktawy Bożego Ciała mieszkańcy domu przy ul. Szerokiej 46 popołudniu udekorować chcieli balkon I piętra. Podczas dekorowania balustrada oraz podłoga urwały się i 3 osoby spadły na ulicę. Wezwane pogotowie, którego lekarz stwierdził, że 16-letnia Stefania Małkiewiczówna doznała złamania obu nóg, 10-letnia Helena Barańska pęknięcia czaszki a 6-mies. Zbyszek Małkiewicz złamania nóg i rąk.

## Katastrofa kolejowa w Saksonji.



Dnia 4 bm. na dworcu kolejowym Lausnitz (Saksonja) nastąpiła katastrofa kolejowa, skutkiem której część pociągu transportującego wojsko, została zniszczona, 4 żołnierzy zostało zabitych, a 2 rannych.

# Co piszą inni?

Jakież tu głosy podawać, jeżeli nie opinię pism o ostatnich awanturach we Lwowie? „SŁOWO POLSKIE“ ocknąwszy się, teraz dopiero zaczyna ubolewać nad tem, że ekscesy obwiewpolskich młodzieńców będą

„pretekstem do twierdzenia, że Polska jest państwem bałkańskim, nie umiejącem utrzymać ładu na swej ziemi, będą wyzyskane, aby uniemożliwić Polsce odpowiednie postawienie sprawy incydentu opolskiego. Nade wszystko zaś będą pretekstem dla wszelkich potęg świata liberalnego, aby mieszały się w wewnętrzne sprawy Polski, stawiając ją na równi z państwami wschodniemi w których niema wewnętrznej ładu“.

Sanacyjny „KURJER POLSKI“ — słusznie pisze, że

„Urządzanie awantur tego typu jak lwowskie przynosi wstyd państwu i uczelniom, w których ta młodzież studjuje. Jeśli od kogo, to od młodzieży akademickiej, wśród której nie zabrakło zapewne i prawników należałoby wymagać zrozumienia, że samosady są objawem zdziwienia a niskie nie cudzego mienia objawem smutnie świadczącym o kulturze narodowej. Młodzież akademicka powinna wyrażać w sobie krytycyzm i samodzielność i nie dawać się błamucić niesummiennym przewodnikom, którzy nadużywają jej dobrej woli i zły robią użytek z jej szlachetnego entuzjazmu i porywczosci. Wiadomo, że wroga Polsce propaganda czyha tylko na to, żeby wynaleźć jakieś fakty

z których mogłaby ukuć broń przeciw Polsce. Widomo przecież, że sprawa mniejszości jest teraz na porządku dziennym obrad międzynarodowych i że tendencje Niemiec idą w kierunku stworzenia jakichś stałych organów kontroli praw mniejszości. Polsce udało się dotąd powstrzymać te zakusy, mające pozory szlachetnego humanitaryzmu. Z pewnością prasa nam wroga roztrąbi po świecie wieści o wypadkach we Lwowie do rozmiarów jakichś przesładowań czy gwałtów antyżydowskich“.

„GŁOS PRAWDY“ idzie jeszcze dalej, doszukując się w awanturach studenckich planowej roboty endeckiej.

„Podjudzanie młodzieży akademickiej do anarchicznych wystąpień, tam, gdzie dla działania władzy państwowej jedyne jest miejsce, pozostanie

faktem tak samo karalnym z punktu widzenia prawa państwa i jego interesów, natomiast jego skutki zewnętrzne w tym właśnie momencie — spadną całym ciężarem odpowiedzialności na podżegaczy. Spadnie na nich dodatkowo zasłużona pogarda za to, że chcąc w swem partyjnym zaślepieniu obcej ręce dać oręż przeciwko państwu własnemu, nie zawahali się użyć do tego zastępów młodzieży, nietylko dla demagogicznej spekulacji, ale i z najnikczemniejszych pobudek teńhorzostwa“.

Nie możemy się jednak pogodzić ze stanowiskiem warsz. „KURJERA POLSKIEGO“, który twierdzi, że

„Władze bezpieczeństwa we Lwowie zachowały się wzorowo i to właśnie ocala prestiż naszego państwa na zewnątrz“.

Wbrew temu co twierdzi „Kurjer por.“ władze bezpieczeństwa nie zapobiegły awanturom, choć uczynić to mogły dość wcześniej.

—o—

## Słynny żeglarz zaginał?

PARYŻ, Francuski mistrz gry w tenisie Alin Gerbault, który po swej podróży naokoło świata, podjętej na łodzi żaglowej „Firecrest“, miał w tych dniach zawinąć do Havru, od czterech dni napróżno jest tam oczekiwany. Ocean jest bardzo burzliwy i zachodzi obawa, czy Ger-

baultowi tuż przed kresem jego podróży nie przydarzyło się nieszczęście.

Odważny żeglarz rozpoczął swą podróż naokoło świata w sierpniu 1924 r. Podróż przez Ocean Atlantycki do Ameryki trwała 102 dni.

—o—

W. RAORT.

## MOI PRZYJACIELE.

Przyznacie sami, że feljetony, które pisuję, są zawsze treści ogólnej. Nigdy nie tykam poszczególnych osób, nie wymieniam ich nazwisk i nie wskazuję na nikogo palcem. Ludzie lubią żyć w cieniu własnego głupstwa i nie znoszą satyry, jak zarazy. Wypadki i zdarzenia, wśród których obecnie żyjemy, nie znoszą również wskazującego palca i dlatego wołę nie nazywać rzeczy po imieniu. Już nie moja w tem wina, jeśli pisząc n. p. o jakimś okazowym durniu, stu innych durniów, których nie miałem na myśli, obraża się na mnie. Nic na to nie poradzę, jeśli kreślę jakiś obrazek z królestwa bałaganu, a kilkuset bałaganiarzy przysięga mi nienawiść do dziesiątego pokolenia. Nie moja też wina, jeśli wykipię czasem śmieszności, wady, podłote, chamstwo, czy megalomanję panoszące się u nas a dziesiątki błazenków, pokrak, padleców, chamów lub megalomanów, zawyją z oburzenia. Nic na to nie poradzę!

Rzecz oczywista, że windując się satyrą do „Panteonu negujących“ — wielu przyjaciół mieć nie mogę. Czy-

tujaż mnie chętnie, respektują za śmiałość wypowiedzianą się, ale między sobą, wieszają na mnie psy. Wiem o tem dobrze i już się do tego przyzwyczaiłem.

Wyobraźcie sobie jednak, jak bardzo mnie to cieszy, gdy wśród tłumu ludzi nie lubiących mnie, wyłowię sobie niespodziewanie jakiegoś przyjaciela. Mam wrogów, ale mam też i przyjaciół.

Przyjdzie do mnie naprzykład taki przyjaciel, którego nigdy na oczy nie widziałem i powiada do mnie, że mnie zna. Poznał mnie temu ośm lat na Targach Wschodnich, czy też w przejeździe do Kołomyi i od tego czasu zapalał ku mnie miłością. Cieszę się z tego naturalnie jak warjat i zapisuję sobie na moje konto nowego przyjaciela. Nie śmiem go wprowadzić zapytać, jak się nazywa, czem jest, kto go rodzi i czego właściwie chce odemnie; palę się ze wstydu, że nie przypominam go sobie ani z Targów, ani z Kołomyi, ale faktem jest, że cieszę się z nowego przyjaciela. Cieszę się tembardziej, że mój nowy przyjaciel odnosi się do mnie z czołobitnością, szacunkiem i czcią, że chwilami mam wrażenie, iż wziął mnie za jakiegoś wybitnego polityka z obozu sanacyjnego. Wstydzę się pu-

blicznie przyznać, ale muszę zaznaczyć, że w rozmowie tytułuję mnie per „mistrzu“, czem wbija mnie w taką dumę, że rosnę jak pączek na patelni smalcu. Zna mnie, choroba! Wybiera tytuły moich książek, twierdzi, że inni satyrycy polscy powinni u mnie w piecu palić, że się niepotrzebnie marnują we Lwowie i że marzył o tem od lat, aby się ze mną poznać. I jak tu nie ućcisnąć takiego złotego przyjaciela?...

Odzyskuję wiarę w ludzi i zaczynam myśleć na wesoło, marzyć o trjumphach i w tempie galopujących suchot, stać się optymistą. Ten przy najmniej wierzy we mnie! A iluż jest takich którzy tak samo myślą, tylko nie mają sposobności tego mi powiedzieć?... Tak zacnego przyjaciela trzeba zatrzymać przy sobie! Staję się przed nim szczerzy i wylany. Idziemy razem na wódkę, spowiadam mu się z moich przyszłych planów i obecnych trosk, opowiadam o sobie i blizkich mi ludziach, prowadzimy długie pogawędki i czuję, jak z dnia na dzień zacieśnia się nasz węzeł przyjaźni. Zapominam wprowadzić ciągle, jak się mój przyjaciel nazywa, czem jest, kto go rodzi i gdzie go poznałem, ale jakże tu pytać o takie drobnostki najbliższego przyjaciela od serca?... Stosunek nasz zacieśnia

## Ostatnie chwile niewinnie skazanego

NEU STRELITZ. Dalszy ciąg rozprawy w procesie Jakubowskiego dał szeregi nowych momentów, przemawiających za całkowitą niewinnością straconego. Między innymi zeznawał proboszcz katolicki Bracke, który sprawował opiekę religijną w okręgu Neu Strelitz w czasie stracenia Jakubowskiego. Proboszcz Bracke przytoczył, że często odwiedzał Jakubowskiego i że w rozmowie z nim musiał używać języka polskiego, aczkolwiek władał nim niezbyt dobrze, ponieważ się późno go nauczył. Wolał jednakże z Jakubowskim mówić po polsku, niż po niemiecku, gdyż znajomość języka niemieckiego u Jakubowskiego była tak słaba, iż proboszcz nie mógł go zupełnie zrozumieć. Proboszcz Bracke zeznał, że

**zapewniał go zawsze o swej niewinności.**

Wobec tego proboszcz udał się do ministerjum, interwenjując na rzecz ulaskawienia skazanego Jakubowskiego. Wreszcie proboszcz odmawiał wstrząsający przebieg ostatniej nocy przed straceniem. Proboszcz Bracke spędził tę noc w celu Jakubowskiego i modlił się wraz z nim. Gdy zaczęło świtać, Jakubowski wyraził przekonanie, że zbliża się godzina stracenia i prosił proboszcza, aby zapytał prokuratora, gdy przyjdzie, za co ma być stracony. Pro-

boszcz odpowiedział, że to jednak nie pomoże, gdyż stracenie nastąpi w każdym razie. Do celi weszli urzędnicy

sądowi i więziennicy. Jakubowski pożegnał się z nimi; związano mu ręce na plecach, przyczem Jakubowski wzdrgnął się boleśnie. Następnie wypchnięto go z celi. Proboszcz oświadczył, że zabrakło mu siły, aby towarzyszyć Jakubowskiemu do szafotu.



Oaza w Tunisie.

się coraz bardziej. Mój przyjaciel dłał wprawdzie spokój z tytułowaniem mnie per „mistrzu“, ale umie zachować należyty respekt dla mnie i dystans. W cukierni przysiadła się do mnie, tylko na moje wyraźne zaproszenie, kłania się nisko i daje mi odczuć, że wie, co za wyróżnienie go spotyka. Jest szczęśliwy, gdy pozwalam mu zrewanżować się czarną kawą, cieszy się z mego każdego feljetonu w „Dzienniku Ludowym“, czy w innych pismach. Zwierza mi się, że feljetyony te wycina i składa sobie.

Ten człowiek przypada mi coraz bardziej do serca. Interesuje się mną i chwali ciągle. Połykam jego miłe słówka, jak indyk galki kukurudziane i cieszę się z nowego przyjaciela. Staram się też coraz bardziej go ośmielić, łamię niepotrzebne lody między nami, zbliżam się ku niemu i spoufalam, jak z człowiekiem bliskim memu sercu. Po tygodniu „pertykujemy“ się, czyli piję z nim „Bruderschaft“ i wreszcie uzyskuję pierwszy efekt, bo mój przyjaciel zwierza mi się już następnego tygodnia, że ostatnim moim feljetonem — jeśli ma być ze mną szczery — nie był wcale zachwycony. Pocięży mnie, że następny będzie może lepszy, choć już od kilku lat zauważył pewne osłabienie w mojej twórczości.

Jest mi nieco przykro, jak po wyrwaniu zęba, ale zaczynam mego przyjaciela tembardziej cenić za jego szczerłość i otwartość.

Ambicją moją staje się, zyskać jego pochwałę i uznanie. Daremnie! Coraz gorzej! Nic mu się nie podoba, choć ocenia moje syzyfowe wysiłki.

Do stolika mego przysiadła się już zupełnie bezceremonjalnie i zachwyca się Warszawą, feljetonami Słonimskiego warszawskimi premierami teatralnymi i wogóle tem wszystkim, co mnie o młodości przyprowa. Wolał mnie na cały głos po imieniu, czego także nie lubię i powoli zapomniał o wielu rzeczach, o których poprzednio pamiętał.

Nie wie n. p. nic, że pracuję literacko, ale wie dokładnie o wszystkich moich perypetyjach z „Menażerją“ — nie przypomina sobie tytułów moich „książeczek“, ale wie o jakimś idjotyźmie, który wydrukowałem w „Bibliotece noworocznej dla kominarzy“ — nigdy nie czytał o mnie, prócz edyktu licytacyjnego na sądowej tablicy ogłoszeń i nie wie nawet, że rodzaj pracy, którą uprawiam, nie nazywa się humorystyką. Swoim znajomym paniom, przedstawia mnie w dość protekcyjny sposób, słowami: „To jest pan Raort, co pisze te wesołe kawałki do gazet“.

Mój przyjaciel zasmuca mnie coraz bardziej. Na ulicy kłania mi się machnięciem ręki. Dowiaduję się, że mnie nawet obmawia i udowadnia różnym moim znajomym, że się już — według jego zdania — zupełnie skończyłem, choć on to dawno twierdził, że się właściwie nigdy nie zacząłem.

Zbliża się początek końca naszej przyjaźni. Przyjaciel mój dowiaduje się wreszcie, że w żadnej redakcji nie mam stałego biurka i że nie jestem „zawodowym“, który może człowieka w każdej chwili „obsmarować“. To jest mój koniec! Rozpływam się w nicłość i nie przedstawiam dla niego już żadnej wartości. Na ulicy patrzy mi prosto w twarz i czeka, abym mu się pierwszy uklonił.

Zal serce mi ściska, lzy napływają mi do ocz, ale nie mogę... nie mogę mu się uklonić, teraz, kiedy z wyżyny „mistrza“, stracił mnie w nicłość... I to ma być przyjaciel?...

Jedyną moją pociechą w tem nieszczęściu jest przynajmniej to jedno, że nie mogę sobie przypomnieć jak się mój przyjaciel nazywa, czem jest, kto go rodzi i gdzie go poznałem.

W każdym bowiem nieszczęściu jest choć jedna kropelka szczęścia, która nam zło znośniejszem czyni.

# Życie Podkarpacia.

## Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

### Walka o umowę u akordantów

Borysław, 8. czerwca 1929.

P. Łotocki, w którego kopalniach miał wczoraj wybuchnąć strejk, zastanowił się do wtorku 12 bm., czy umowę zastosować. Wobec tego, że robotnicy z tym terminem się zgodzili strejk został odroczone.

Up. inż. Zdanowicza wczoraj znowu odbyły się pertraktacje, lecz bez żadnych rezultatów. Strejk trwa nadal.

Przestrzega się robotników przed zgłaszaniem się do pracy w kopalniach objętych zatargiem.

wam do złożenia odpowiednich kwot towarzyszy: Majbę Tomasza, Najsorba, Karasińskiego Piotra.

Nawrań Klemens.

Tow. Rutka Jan złożył na strejkujących 2 zł.

### Apetyty rządowe i ekspozytury B. B. S. na Kasy Chorych.

Wczoraj rozeszły się pogłoski o wprawdzeniu do Kasy chorych w Drohobyczu komisarza, znanego wszystkim w osobie Stasia Zakrzewskiego, członka B. B. S.

Biura dyrekcji Kasy chorych miesz-

czą się dość wysoko i z okna i ze schodów można sobie zęby wybić.

Robotnicy naftowi oczekują, by przy witać p. komisarza i jego zastępcę.

### Kronika borysławska

**KMIETOWICZ HENRYK**, kierownik kopalni naftowych w Borysławiu, zasłużony dla przemysłu naftowego i szanowany przez robotników z powodu serdecznego ich traktowania — zmarł na udar sercowy dnia 6 bm.

**SAMOBÓJSTWO KUPCA**. Szeperber Moses, pośrednik handlowy w Borysławiu, który dokonał całego szeregu oszustw na łączną sumę 15.000 zł, popełnił 6 bm. w lesie „Buchowice“ obok Borysławia samobójstwo przez powieszenie się.

### Składki na strejkujących.

Wezwany przez tow. Bociana składam na strejkujących 5 zł. i wzywam do złożenia odpowiednich kwot towarzyszy: Solińskiego Ignacego, Piotrowskiego Leona, Leduchowskiego Józefa, Kotarbińskiego Pawła, Bugałę Jana, dr. Kubalę Józefa, Pikula Franciszka, Draca Franciszka, Draca Eugenjusza, Halucha Stanisława, Jobka Karola i Buręgo.

Gładki Antoni.

Składam na strejkujących 1 zł. 5 i (wzywam

## Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

### Przeciw nieuzasadnionej redukcji kolejarzy.

Stanisławów, 9 czerwca 1929.

Dziś w sali Zw. zawod. kolej. odbyło się wielkie Zgromadzenie członków, w związku z redukcją osobową

personelu kolejowego.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa koła kol. Ochmana Wiktora, obszerny i rzeczowy referat na temat redukcji, wygłosił prezes Zarządu okręgowego kol. Szałaśny Jan, który następnie nad referatem otworzył dyskusję. W dysk. zabierało głos kilku mówców, którzy zgodnie stwierdzili, że ewentualnie redukcja będzie wielką krzywdą dla pracowników kolejowych tutejszego okręgu.

Pod koniec zgromadzenia uchwalili jednogłośnie rezolucję w której stwierdzają: że rząd przez nakładanie nowych podatków oraz przez podwyższenie taryfy towarowej, dąży do zruwnoważenia budżetu i w ten sposób obciąża w niemożliwy sposób szerokie masy pracujące. Zgromadzeni stwierdzają, że

*redukcja nie powinna mieć absolutnie miejsca z powodu nadmiernego przeciążenia pracą, że raczej należałoby się spodziewać powiększenia stanowisk,*

a nie redukcji, a wreszcie zgromadzeni zwracają się do Zarządu głów. ZZK., o energiczne wszczęcie akcji na terenie ministerstwa komunikacji.

## Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

### Nauczyli nas jak się organizować

Drohobycz, 9. czerwca 1929.

Pod naciskiem dyrekcji „Polminu“ robotnicy zmuszeni zostali oddać zajmowaną przez siebie salę, którą dyrekcja oddała do użytku „Fracji rew.“ Po głębszym zastanowieniu doszliśmy do przekonania, że właściwie nie było o co się spierać. Winniśmy dyrekcji podziękować za to, że wskazała nam właściwą drogę i pomogła do wzmoczenia się zacieśnienia soliwości organizacyjnej poza fabryką. — Jest rzeczą zresztą całkiem zrozumiałą, by ci, którzy są popierani przez rząd i którzy bez zastrzeżeń rząd ten popierają otrzymali pomieszczenie tak że w budynkach rządowych.

Dyrekcja „Polminu“ przypomniła nam, że mamy swój pałac robotniczy w mieście, w którym możemy się gromadzić, a dla spraw lokalnych z pewnością nie odmówią nam sali sąsiedzi nasi towarzysze kolejarze.

„Fraki“ urządzili sobie uroczyste otwarcie lokalu i tak: p. Kosmańska, wchodząc pierwsza przecięła wstęgę,

za nią Pawełek ze świtą dosłownie z 12 osobami. Zdarli ze ścian i zniszczyli portrety marsz. tow. Daszyńskiego i tow. Żuławskiego, a nawet portret Piłsudskiego w maciejówce i płaszczu polowym, który widocznie uznali za trefny, a przynieśli 3 portrety Piłsudskiego z pałkami marszałkowskimi.

Do pracy więc, towarzysze, a stworzymy naprawdę silną organizację. — Mimo wszystko „propała nadija“ Pawełku! „Ne budesz w cerkwi śwystaty“.

### Kronika Drohobycka.

**WŁAMANIE.** W nocy z na 8 bm. wtargnęli nieznani sprawcy do składu masarskiego Michała Pycia przez otwór w murze i skradli różne wyroby wartości 300 zł. Następnie, najprawdopodobniej ci sami sprawcy, zaopatrzeni w wędliny, chcąc naleyście spożyć daną bożę, włamali się do restauracji Stanisława Lewiego przy ul. Piłsudskiego, skąd skradli wódki, wino, papierosy i czekolady.

### Akcja rozpowszechniania „Dziennika Ludowego“.

Członków miejscowego Komitetu PPS., zawiadamia się, że w poniedziałek 10 bm. o godzinie 6 wiecz. w lokalu ZZK. przy ul. Grunwaldzkiej, I p., odbędzie się posiedzenie w sprawie ustalenia sposobu rozpowszechniania i kolportowania „Dz.



Ludowego“ na terenie samego Stanisławowa i województwa.

Ze względu na aktualne sprawy uprasza się członków o konieczne przybycie.

—o—

## Kronika Stanisławowska.

**TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNI.** 7 bm. Malcia Kersner ze Stanisławowa huśtała się na żelaznej bramie w podwórzu, w czasie czego brama wyskoczyła z zawiasów i padając przygniotła ją całym swym ciężarem. Denatka poniosła śmierć na miejscu z powodu pęknięcia czaszki i doznanych obrażeń cięślnych. Dochodzenie ustaliło, iż winę w tym wypadku ponosi majster ślusarski, Piotr Jaroszewski, przez niedbałe umocowanie bramy na zawiasach.

**KIESZONKOWIEC W ROLI LOWELASA.** 7 bm. Jewdocha Brozd zamieszkała w Kludowcach pow. Tłumacz, wracała nocnym pociągiem z Kałusza do Stanisławowa. Po drodze przysiadł się do niej jakiś osobnik, który zabawił ją rozmową, a po wyjściu z pociągu w Stanisławowie oświadczył gotowość odprowadzenia jej w kierunku Tyśmienicy, dokąd nazwana udawała się piechotą. Na drodze, w pobliżu Kolonii Mazurskiej koło Tyśmienicy osobnik ów uderzył ją niespodzianie kilkakrotnie laską po głowie, zrabował 300 zł. schowanych w chusteczce do nosa, potem uderzył ją jeszcze kilka razy i zbiegł w kierunku Stanisławowa. Energiczne śledztwo prowadzi policja państwowa.

## Kronika z wojew. Tarnopolskiego

**PODPALILI MŁYN, BY DOSTAĆ ASEKURACJĘ.** Onegdaj wybuchł pożar w młynie Proroka Fr. i Tow. z Siekanowa, pow. Buczaczy, który zniszczył młyn z urządzeniem, zbożem i narzędziami rolniczymi. Ogólna szkoda wynosi 30.500 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że młyn został podpalony przez Proroka Fr. i jego żonę, którzy chcieli dostać asekurację ponieważ młyn przynosił małe korzyści, a na przeprowadzenie remontu nie zgadzał się wspólnik Józef Rozenoch.

**KRWAWE PORACHUNKI PRZY POMOCY KOSY.** Mieszkaniec Łosiaczocza, pow. Borszczów, Puzskar Piotr, usiłował dokonać morderstwa na osobie Tekli Łucyszyn z powodu zatargów majątkowych, niebezpiecznie raniając ją kosą. Syn poszkodowanej Piotr, lat 17, w obronie swej matki, tą samą kosą ciężko zranił Puzskara. Stan zdrowia Puzskara ze względu na rany beznadziejny, zaś Tekli Łucyszyn z powodu upływu krwi, i podsztych lat, bardzo niebezpieczny. Piotr Łucyszyn został aresztowany.

**ZAMORDOWANY W SWEM MIESZKANIU.** Zabity został w swoim mieszkaniu wystrzałem z karabinu Kuźma Włodzimierz lat 26, z Glinian, pow. Przemysłański. Kuźma otrzymał strzał w pierś i w serce, a kula wyszła plecami i utkwiała w ścianie. Śmierć denata nastąpiła natychmiast. Nad ranem został przytrzymany podejrzany osobnik o dokonanie powyższego zbrojstwa.

**DWIE OFIARY BANDYTÓW.** Nieznani sprawcy włamali się do stajni gospodarza Ryczyńskiego Wasyla, zam. w So-

# Afera dostaw kolejowych.

**Postępowanie dowodowe zostało ukończone.  
Przemówienie prokuratora.**

Wczoraj zostało zakończone postępowanie dowodowe, oraz przemówienie prokuratora.

Na początku rozprawy przewodniczący oznajmił, że trybunał nie zgodził się na powołanie dwu świadków w sprawie oskarżonego Skurdy. — Następnie za zgodą stron odczytano zeznania świadków, którzy nie jawili się na rozprawie. Jeden z nich, świadek Kuryłowicz, prokurent firmy „Mikolasch“ zeznał, że firma ta otrzymywała dostawy kolejowe bez żadnych świadczeń ubocznych na rzecz oskarżonych.

Z odczytanych świadectw urzędowych wynikało, że żaden z oskarżonych nie był dotychczas karany.

Oskarżony Schmierer, odpowiadając na pytanie obrońcy dr. Greba, twierdził, że otrzymał tylko 3 dostawy kolejowe na 6 wniesionych ofert.

Z odczytanego następnie pisma Dyr kolei wynikało, że oskarżony Zieman wywiązał się ze wszystkich

dostaw z wyjątkiem umowy o dostawę 30 m. kub. drzewa, oskarżony zaś Hammer był solidnym dostawcą.

Wiele czasu poświęcono następnie odczytaniu pytań postawionych przysięgłym. Liczba tych pytań wynosi 118 i dotyczy wszystkich faktów objętych aktem oskarżenia.

Po tej lekturze przemawiał prokurator dr. Laniewski. Podtrzymywał on w całości akt oskarżenia i cytował obciążające momenty w zeznaniach świadków.

Wywody oskarżyciela trwały przez kilka godzin. Następnie przemawiał zastępca Skarbu państwa, delegat generalnej prokuratury Weich. W krótkich słowach zaznaczył on, że w całości aprobuje i podtrzymuje oskarżenie wygłoszone przez prokuratora. Na tem zakończono wczorajszą rozprawę.

W poniedziałek będzie przemawiał obrońca Pawłowicza dr. Pieracki, następnie zaś dr. Głuszkiewicz.

## Z Teatru Wielkie o.

### „Sylwia kupuje sobie męża“

sztuka w 3 aktach AL. ENGLA.

Cała historia obraca się dokoła skradzionego na zabawie posagu o solidnej wartości, bo wynoszącego 100.000 dolarów, które bankrutujący papa wspaniałomyślnie wręczył przyszłemu zięciowi w przeddzień ślubu. Te 100.000 ukradła jakaś osoba z przyzwoitego towarzystwa; cała tragicomedja polega na tem, że wszyscy na widowni wiedzą odrazu, kto ukradł, nie mają natomiast o tem zielonego pojęcia osoby na scenie (z wyjątkiem oczywiście tej, która popełniła kradzież). Rzecz cała zatem w założeniu niezbyt denerwująca czy zaciekawiająca postawiona; zresztą poza przydługą ekspozycją wcale zreczenie pod względem scenicznym przeprowadzona. Postacie, naogół bezwyraziste, służą tylko dla marionetkowego wypełniania i posuwania ak-

kolowce ad Gaje Dytkowieckie, w której stała krowa. Gdy syn tego gospodarza Jan, wpadł do stajni, sprawy przyłapani na gorącym uczynku oddali do niego dwa strzały, kładąc go trupem na miejscu, zaś ojca jego lat 42, który nadbiegł ciężko zraniono. Wysłany ze Złoczowa autem na miejsce pięć policyjny nie naprowadził na ślad sprawców, wskutek zatartych śladów.

**ZAMORDOWANIE GAJOWEGO.** W lesie Zbroje, pow. Brody, znaleziono zwłoki gajowego Izaaka Eifera zamordowanego przez dotychczas niewyśledzonego sprawcę, uderzeniem laską w głowę.

cji. Dobry „coup de theatre“ przy końcu aktu III.

Gra — jako wykładnik wytrawnej reżyserji p. Okornickiego — dobra, t. j. żywa, choć indywidualizacji poszczególnych typów nie dało się z niej wydobyć dlatego, że są zamazane z winy autora. Bardzo sympatycznie prezentowała się p. Jerzmanowska, nadzwyczaj rzadko na naszej scenie widziana, zyskując uznanie grą, pełną swobody, naturalności i ujmującą aparycją. P. Kwiatkowski jako amant zachowuje zawsze swój lekki styl lwa buduarowego, uszlachetniając go miłą bezpretensjonalnością. — P. Petrykiewiczówna miała lepsze i gorsze momenta; bardzo ładnie wypadł jej dialog miłosny (z p. Kwiatkowskim) w akcie II. P. Poraska trochę szarżowała. P. Okornicki był rozkosznie dobrodusznym przeciw-  
cem, p. Bielecki z prostotą, bez manjery obnosił godność swej kreacji. Trafnie charakterystyczne epizodziki dali pp. Kalinowski i Pohóg. Trochę gorzej było z p. Kustowskim.

W teatrze pusto. Trudno — wiosna w pełni... zielone drzewa... świeże powietrze parków i podmiejskich okolic wywabiają z dusznych ulic i murów.

Artur Cwikowski.

**Robotnicy!**  
popierajcie Wasze pismo  
„Dziennik Ludowy“

# Na Dzień Spółdzielczy w Borystawiu.

## Owoce kooperacji.

Wywiad z dyrektorami spółdzielni ttow. Łobzowskim Franciszkiem i Przewłockim Fel.

Dzisiaj Dzień spółdzielczości w Borystawiu.

Dzień poświęcony propagandzie wielkiej idei — organizowania warstw ludu na zasadach współdziałania i uspołecznionej pracy, która w ścisłej łączności ze wszystkimi formami ruchu robotniczego, ma realizować przenikanie socjalizmu w życie. Dziś, w tym uroczystym dniu przeglądu sił, trzeba podkreślić tę wielką wewnętrzną ideową wartość i doniosłość ruchu spółdzielczego dla sprawy wyzwolenia klasy robotniczej. Ten cel stanowi dotąd główną siłę rozwojową ruchu spółdzielczego.

W naftowym zagłębiu spółdzielczość zajęła

decydujący wpływ w życiu gospodarczym

i poważne znaczenie w ruchu robotniczym, dzięki świadomości klasy robotniczej, która przedewszystkiem z ideowych pobudek stała się podwaliną tego ruchu. Do dalszego potęgowania się u nas spółdzielczości, potrzeba uświadomienia społecznego mas robotniczych, którym ruch spółdzielczy ma służyć. Jeszcze jest wiele rodzin robotniczych, które swym ciężko zapracowanym groszem bogacą sklepikarzy, handlarzy i pośredników. Nie przyciągnęły ich do spółdzielni ideowe pobudki. Chcą od spółdzielni „namacalnych” korzyści.

Wobec tych trzeba dziś podkreślić, że większych korzyści od organizacji spółdzielczych — należy oczekiwać po umasowieniu ruchu. Do tego umasowania poważnie winjen się przyczynić dzisiejszy dzień przez pogłębienie ważności i znaczenia organizacji spółdzielczej dla życia robotniczego.

**Co daje spółdzielczość:**

Polepszenie warunków bytu przez oddziaływanie na regulację cen i ich zniżkę, tańszy, i lepszy towar, aniżeli u spekulantów oraz rzetelną wagę; pomoc robotnikom walczącym z kapitalistą, przez kredytowanie towaru. Spółdzielnie dopomagają robotnikom w walce z kapitałem przez zastosowanie bojkotu w stosunku do firm, w których jest zatarg. Przykład strajku robotników w firmie Fuchs i Synowie w Warszawie w ub. roku.

Słowem spółdzielczość jest szczerym sojusznikiem walczącego proletariatu. I robotnicy w swoim własnym interesie winni być wszyscy spółdzielcami.

Celem przedstawienia we właściwym świetle działalności i stanu spółdzielni w Borystawiu — zwróciłem się do

miarodajnych kierowników tychże o informację.

**Nasz dorobek.**

Tow. Łobzowski, dyr. Spółdzielni uprzejmie i wyczerpująco informuje o całokształcie organizacji spółdzielczej.

— Ila, dyrektorze, macie członków?

— Na dniu 1. stycznia 1929 mieliśmy 7.430. Nie wszyscy jednak są faktycznie kupującymi, albowiem w cyfrze tej są t. zw. członkowie cukrowni i inni, którzy w 1920 r. byli wcieleni w nasze szeregi akcją, prowadzoną przez Zw. Zaw.

— A kapitał udziałowy jak się przedstawia?

— Według sprawozdania za 1928 r. na 1. stycznia 1929 kapitał udziałowy wynosił 86.324'83 zł. Jest jeszcze kapitał społeczny, wynoszący na 1. stycznia 1929 r. 80.622'81 zł.

— A jak przedstawia się działalność gospodarcza?

— Otóż źródłem działalności są sklepy, których łącznie z Mrażnicą i Schodnicą posiadamy 16. — Obrót za towary w sklepach, magazynie i piekarni

wynosił za 1928 r. 2,499.046'10 zł.

— Jak porównawczo przedstawia się spółdzielnia Wasza w stosunku do r. 1927?

— W stosunku do roku 1927 sprzedaż powiększyła się o 23 proc.

— Ciekawy jestem jakie koszty handlowe pochłania ten znaczny, no i przyznam, sprawny aparat?

— Koszty handlowe wynosiły za 1928 rok 207.960'04 zł. w stosunku do obrotu stanowi to 8'3 proc.

Dorzucam uwagę, celowa i oszczędna gospodarka.

**Działalność kulturalno-oświatowa.**

W zrozumieniu i docenianiu ważności wychowania ogółu społeczeństwa w duchu spółdzielczym i przygotowywania do udziału w tym ruchu, nie zaniedbujemy działalności kulturalno-oświatowej.

W r. ub. w dniu spółdzielczości urządziliśmy uroczystą akademję. Na nowy rok rozdaliśmy stałym kupującym 3 tysięcy kalendarzy własnego nakładu. Prenumerujemy 200 egzempl. pisma „Spółnota” i 15 egzempl. „Społem”. Pisma te rozdajemy kupującym za darmo.

Przez przeciąg roku 1928 wydailiśmy na: prenumeratę pism 1.114'14 zł.; kalendarze 1.326'— zł.; Dzień spółdzielczy 1.214'80 zł.; subwencję dla T. U. R. w Borystawiu 900.— zł.; subwencję dla T. U. R. w Schodnicy 300'— zł.; datek na budowę Domu

Ludowego w Borystawiu 1.500'— zł. Razem 6.354'94 zł.

— Towarzyszu, dyrektorze, — chcę się podzielić jeszcze z czytelnikami wiadomościami o piekarni, która jest na naszym terenie najwspanialszym owocem wysiłków organizacji spółdzielczej.

— To już należy do resortu tow. Przewłockiego.

Dziękuję więc tow. dyr. Łobzowskiemu za informację i udaję się do tow. Przewłockiego. Przyjmuje mnie z otwartymi rękoma. Oprowadzają mnie po dobrze urządzonej, zaopatrzonej w najnowsze urządzenia techniczne, czystej piekarni. Trafiałem na czas, kiedy ogrzewa się piec gazem, i przygotowuje ciasto.

Schludnie tu i higienicznie — no i smaczny chleb stąd wychodzi — dorzuca tow. Przewłocki.

— Czy wypieku dokonuje się całkowicie mechanicznie?

— Tak — przechodzi on przez ręce ludzkie jedynie na wagę i do koszyków. Ciasto wyrabia maszyna.

— Jak się przedstawia produkcja piekarni?

— W roku 1928 przerobiliśmy mąki 581.138 kg. Z tego wypieczono 773.138 kg. chleba. Wartość wyprodukowanego pieczywa wynosiła 502.766'94 zł.

— Ile dochodów daje piekarnia?

— Po odliczeniu amortyzacji piekarnia dała w r. 1928 nadwyżkę w wysokości 16.239'18 zł. Produkcja piekarni w stosunku do 1927 r. powiększyła się o 28 proc. Przeciętnie dziennie wypiekamy 2.500—3.000 kg. pieczywa, co stanowi 25—30 proc. ogólnego zapotrzebowania. W czasie świąt żydowskich pokrywamy 50 proc. zapotrzebowania chleba.

Pokazano mi jeszcze magazyny, własne wozy i konie do powozki chleba.

Trzeba uznać wdzięczne wysiłki Zarządu i Kierownictwa Spółdzielni, które w przeciągu krótkiego czasu doprowadziły spółdzielnię do takiej potęgi.

Wszyscy do spółdzielni. Pamiętajcie że spółdzielczość to chleb powszedni.

St. Bocian.

## Ponad 100 milionów złotych

WARSZAWA, 8. 6. (AW). W miesiącu kwietniu r. b. liczba zaprotostowanych zobowiązań przekroczyła 100 milionów zł. Ogółem zaprotostowano 454.600 weksli za sumę 100.954.000 zł., 25 proc. protestów przypada na Warszawę.

# Mord w sali koncertowej.

## Dalszy ciąg procesu mordercy księżniczki egipskiej.

WIEDEŃ. Z zeznań dalszych świadków na uwagę zasługuje zeznanie Józefy Benaïd, nauczycielki języków, że Djidji Mouheb jeszcze na 2 tygodnie przed tragicznym dniem wyrażnie jej oświadczyła, iż

*wbrew woli rodziców nie zawrze małżeństwa z Gartnerem.*

Rzeczoznawca rusznikarz stwierdził, iż broń, z której strzelał Gartner do swej ofiary, jest automatycznym broniem najlepszym systemu o nadzwyczajnej sile działania. Kulą z niego można przebić na wylot z odległości 10 metrów deskę z twardego drzewa, grubości 10 cm. Jedną z kul, która utkwiała w drzwiach łoża, przeszła poprzednio nawskróś ciała księżniczki.

Pierwsza żona Gartnera, przesłuchiwana jako świadek, określiła byłego swego męża jako człowieka o lekkomyślnym trybie życia, lubiącego trwonić pieniądze po nocnych lokalach. Dziennie wypalał po 90 papierosów egipskich. W czasie inflacji i paskarstwa grał na giełdzie.

Lekarz sądowy prof. Haberda orzekł, iż na podstawie miejsc postrzałów w ciele zabitej można przyjąć, że Gartner

*strzelał, goniąc za uciekającą Djidji.*

— Trudno mi zrozumieć — oświadczył prof. Haberda — że człowiek, który rzekomo nie mógł znieść kwiku zakłuwanej świni, potrafił strzelać z

olbrzymiego broniem do bezbronnej kobiety.

Następnie prof. Haberda zademonstrował preparaty, przyniesione z instytutu medycyny sądowej, stwierdzające że zamordowana była dziewczęcą.

W dalszym ciągu odczytano list jednego z wierzycieli Gartnera, Artura Czernina, napisany do Djidji Mouheb. Brzmi on:

„Chcę panią przestrzedz, że p. Feliks Gartner szuka nowej ofiary w osobie pani. Oszukał on mnie w najordynarniejszy sposób na 3.000 szylingów, a poza tem w stosunku tak do swych obu żon, jak i do innych osób zachowywał się tak, że nikt nie może nazwać go człowiekiem honoru. Jestem gotów wszystko to powtórzyć mu w oczy przed sądem“.

Oskarżony: Czernin jest człowiekiem, którego zeznania nie zasługują na wiarygodność.

Przewodniczący (surowo): Muszę

panu zdecydowanie zabronić obrażania świadka... Jest to człowiek, którego pan oszukał na 3000 szylingów.

Zeznania matki Djidji, odczytane na rozprawie, potwierdziły wszystkie szczegóły, odnoszące się do starań Gartnera o rękę Djidji. W ich świetle ukazują się on jako kłhepliwy błagier, natrętnie i gwałtownie narzucający się tak rodzinie jak i samej Djidji, która czuła przed nim lęk.

Psychjatra sądowy radca Hövel, wydając orzeczenie o stanie umysłowym oskarżonego, określił go jako bezwzględnie egoistę, tyranizującego i wykorzystującego swe najbliższe otoczenie, którego jedną z głównych cech była

*niepowściągliwa erotomanja.*

Jeśli chodziło o zdobycie kobiety, która mu się podobała, nie szczędził największych wysiłków. Razu pewnego za spotkaną przypadkowo kobietą pojechał do Paryża, co kosztowało go 2.000 szylingów. Jest psychopatycznie małowartościowym, poza tem nie zdradza żadnych zaburzeń umysłowych i czyn swój popełnił z pełną, niezamąconą świadomością.

## Dzieci sprawcami strasznego nieszczęścia.

NOWY JORK, 8. 6. (AW). Wydarzył się tu na jednym z przedmieść straszliwy wypadek, który pociągnął za sobą wiele ofiar w ludziach. Kilko dzieci, zauważywszy samochód, którego szofer na chwilę się oddalił weszło do środka i poczęło manipulować koło dzwigni. W pewnej chwili

przypadkowo puściły w ruch motor, a samochód w szalonym pędzie ruszył ulicą naprzód i z całym pędem uderzył w przejeżdżający tramwaj, powodując jego przewrócenie. W katastrofie 40 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

—o—

## Dlaczego zostałem wegetarianinem?

### Satyra na stosunki amerykańskie

Heż to było roboty, gdy nadeszły te kury! Zaczęły się obliczenia bez końca, gdyż do kosztów drobiu należało doliczyć koszt chemikalji, dalej trzeba było odliczyć wartość tych sztuk, które były już tak beznadziejnie zepsute, że można je było zużyć tylko na kiełbasę, lub klubowe sandwiche; nakoniec trzeba było także doliczyć procenty dla inspektora żywnościowego, aby nareszcie móc oznaczyć przeciętną cenę od sztuki. Doliczyliśmy się, że będzie coś ponad 450 proc. zysku.

Właśnie byliśmy zajęci wlewaniem nowego życia w kury, — włożyłem maskę gazową i zacząłem wyjmować z beczek kury, pan Cholmondely zaś stał obok z biczem w ręku — czyżby się obawiał, że kury na mnie wyskoczą? — gdy wtem wyszedł inspektor żywnościowy. Zrobiło mi się nieprzyjemnie; myślałem, że szef powie

mu, iż potrzebne mu to do wyrobu mydła, sztucznego nawozu, lub czegoś podobnego. Lecz nie powiedział mi tego. Poczestował go cygarem — zapewne dla złagodzenia fetoru z kur — i prosił, aby chwilkę poczekał. Potem wyjął z kasy banknot 10-dolarowy i wręczył mu go. Inspektor wziął banknot i wyszedł. Pan Cholmondely wytłumaczył mi później jak się te rzeczy w Nowym Yorku załatwia. Istnieje tam związek nierzetelnych inspektorów żywnościowych który wyznacza wysokość łapówki za każdą wizytę. (Nie chcę przez to twierdzić, iżby w Nowym Yorku nie było uczciwych kupców i rzetelnych inspektorów, lecz pan Cholmondely nie mi o nich nie mówił. Nie interesowałem się pro prostu nimi). Za moich czasów wizyta inspektora kosztowała dziesięć dolarów, co jest tanio, jeśli się zważy, że kupcy mogli za to bez przeszkód sprzedawać dowolnie zepsute towary, a pozatem otrzymywali użyteczne wskazówki co do najlepszych sposobów konserwowania, oraz chemikalji przeciw przykryj woni. i t. p.

Jeżeli były różnice zdań, związek rozpatrywał sprawę, a wyrok był nie-

odwoalny. Jeżeli jakiś inspektor nie chciał się poddać wyrokowi, wydano go, jeżeli kupiec oponował, narażał się na prześladowania, a gazety wypisywały cuda o energii i zapobiegliwości chroniącej ludność Nowego Yorku przed niebezpieczeństwem zepsutych pokarmów. System ten funkcjonuje wspaniale, a jeżeli kiedy były wypadki niedopisania, to przyczyną były wyłącznie błędy popełniane przez świeżo z Europy przybyłych pomocników, nie rozumiejących się na interesie. I z tej też przyczyny — wyjaśnił mi pan Cholmondely, — gdy jakiś ubiegający się o posadę zapewniał go, że jest uczciwym człowiekiem, odprawiał go natychmiast. Wolał nie ryzykować. Byłem zadowolony, że nie wpadło mi na myśl okłamać go.

Ale z powodu tej historii z kurami rozeszliśmy się. Pan Cholmondely chciał ażebyem pensję moją częściowo pobierał w naturze przez zjadanie kanapek klubowych, których mogłem spożywać, ile chciałem o każdej porze, tak, że nie traciłbym czasu na obiady. Ja jednak właśnie wtedy zostałem wegetarianinem.

E. N.

# Kronika.

Lwów, dnia 9 czerwca 1929.

**P. ALEKSANDER SUCHARSKI** ze Stryja, zgłosił swoje wystąpienie z PPS.

W **DZIENNIKU** z dnia 5. czerwca r. b., między wymienionymi nazwiskami areztowanych figurowało nazwisko Mayera Włodzimierza, który podał się za urzędnika Inspektoratu Wojewódzkiego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Tarnopolu. Ze względu na to, że p. Mayer nie jest i nie był nigdy urzędnikiem P. Z. U. W., prosimy odpowiednio sprośowanie zamieścić na łamach tamt. pisma. — Powszechny Zakład Ubezpiecz. Sp. Oddział Tarnopolski.

**GRGJE KAMIENICZNIKA.** Do redakcji naszej wpłynęło następujące zażalenie:

Dozorczyni Anna Grzesiak w realności przy ul. Tencjarskiej 8, ma być w bliskim czasie rumowaną z mieszkania, dzięki usilnym staraniom właściciela tejże realności Karola Cwynarowicza majstra krawieckiego. Tego jednak jeszcze mało panu kamienicznikowi, który poza tem zawsze traktował dozorczynię w sposób brutalny, gdyż aby jak najbardziej zmaltretować i sekować dozorczynię nie chce zapłacić należnej kwoty pieniężnej, której dotychczas jeszcze nie wyrównał. Nieszczęśliwa dozorczyzna znajdując się w ten sposób bez środków do życia, nie może starać się o jakikolwiek dach nad głową. Nieludzkiego kamienicznika podajemy pod pręgierz opinii publicznej.

**KŁOPOTY ZE SPRZEDAŻĄ „NA RĄTY”.** Wczoraj wpłynęła skarga do policji na prostytutkę Stefanję Albinowską, która popełniwszy szereg oszustw, zbiegła ze Lwowa. Między innymi pobrała ona towary na kredyt w sklepie Salomona Flama przy ul. Lubomirskich 1. 3, oraz u wielu innych kupców. Nabyte rzeczy, Albinowska częściowo sprzedała, resztę zaś wywiozła ze Lwowa.

**CZYJE RZECZY?** Policja przeprowadzając rewizję w mieszkaniu areztowanego włamywacza, zawestjonowała koleżki złote, ubranie męskie granatowe, kawałek mydła i fransoletkę kauczukową. Ustalono również że włamywacz ten sprzedał 2 pary koleżków, jedną z niebieskimi kamyczkami, drugą zaś w kształcie serduszka z perełkami. Osoby, którym te przedmioty zostały skradzione, winny się zgłosić w Wydziale śledczym policji.

**LUP I BŁATNICZY SA. WŁAMYWACZY NIEMA.** Wczoraj dokonano włamania do warsztatu Aleksandra Arenki, ul. Janowskiej 1. 54, skąd skradziono części składowe samochodów. W poszukiwaniu za skradzionymi przedmiotami, zarządziła policja rewizję w składzie żelaza Lei Blankhamerowej, przy ul. Karnej, gdzie znaleziono skradziony łup w całości. Wobec tego areztowano błatniczkę, oraz jej współnika Alfreda Bunda, jako współwinnych tej kradzieży.

U **DCRATAJĄCEJ WŁODZIEZY** s'osuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej Franciszka- Józefa i przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszki u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. W klinikach chorób dziecięcych stosuje się wodę Franciszka- Józefa nawet u małych dzieci, skłonnych do zaparcia stolca. Ządać w aptekach i drog.

## „Haman“ wykorzystany przez złodzieja.

Dn. 26 marca br. z okazji obchodu święta „Hamana“ weszło kilku ucharakteryzowanych osobników do sklepu Berty Stark, aby złożyć życzenia i otrzymać datek. Po ich odejściu zauważono brak pakunku z towarem, wartości 518 zł. W tym czasie bawił w sklepie kandydat na rabina Salomon Brauner. Widział on jak znany mu 28-letni Abraham Majer Tenenbaum skradł ten pakunek. Powiadomiona o tem policja areztowała Tenenbauma.

W czasie dochodzeń ustalono, że widziano go w pobliżu mieszkania Zygmunta Raucha w czasie dokonania tam kradzieży garderoby i biżuterji, wartości 3.720 zł. Poszlaki wskazywały również, że Tenenbaum poza tem skradł garderobę wartości 267 zł

na szkodę Szulima Citrona.

Wczoraj odpowiadał Tenenbaum przed trybunałem wyrokującym, któremu przewodniczył r. Zawistowski. Brauner słuchany jako świadek nie miał ochoty przysięgać, twierdząc, że zasadniczo jest to grzechem, w szczególności zaś w dzień sabatu. Tenenbauma nie wiele jednak wzruszały skrupuły kandydata rabinackiego i domagał się bezwzględnie zaprzysiężenia świadka. Gdy tak się stało, Brauner potwierdził winę oskarżonego, czego następstwem było wyrok zasądający Tenenbauma na 6 miesięcy więzienia.

Zdaje się, że nie odcierpi on jednak tej kary, gdyż nieborak znajduje się obecnie w stadium wysokoposuniętej choroby piersiowej.

## Sprawy partyjne.

**WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS.** Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia członków PPS. odbędzie się we środę 12. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali przy ul. Ossolińskich 1. 10.

Uprasza się wszystkich Towarzyszy i Towarzyszeki, o bezwarunkowe przybycie.

**ZGROMADZENIE PARTYJNE** w Bogdanówce i Lewandówce. W niedzielę, dnia 9. czerwca odbędą się zgromadzenia partyjne w Lewandówce o godz. 11, przed południem na podwórzu realności ob. Buraczynskiego, ul. Trzeciego Maja 25, i w Bogdanówce na podwórzu realności tow. Ziemborowska ul. Orla 6.

Na porządku dziennym: Sytuacja polityczna i gospodarcza.

## Komunikat.

O **POWIĘKSZENIAC** wykład inż. Romera, ostatni z cyklu wykładów popularnych z dziedziny fotografii zorganizowanych przez Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne, odbędzie się w poniedziałek 10. b. m. o godz. 1-9tej w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej. Wstęp 50 gr.

## Kurs wakacyjny Zarządu Głównego T. U. R.

Od dnia 1. lipca b. r. odbędzie się w Sulejowie pod Piotrkowem Trybunalskim kurs na temat „Zagadnienia ustroju państwa”.

Program wykładów:

1. Istniejące formy ustroju dawne i obecne.
2. Demokracja, faszyzm, komunizm.
- 3) Obecne konstytucje państw.
- 4) Dzieje ustroju Rzeczypospolitej Polskiej.
- 5) Konstytucje polskie.
- 6) Obecne projekty zmiany konstytucji.
- 7) Stosunek socjalizmu do ustroju państwowego.

Zgłoszenia członków TUR., PPS oraz Związków Zawodowych przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR. — Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20., do dnia 20. czerwca.

Prócz wykładów odbywać się będą seminarja, wycieczki. Słuchacze mieszkać będą w internacie.

## Łańcuch prasowy.

**KURACJUSZE** pierwszego sezonu Satorjum Kasy Chorych m. Lwowa, w Szkle składają na fundusz prasowy „Dz. L.” kwotę zł. 21.—.

## Repertuar kin lwowskich.

**KOPERNIK:** „Submarine” Łódź podwodna S. 44.

**MARYSIENKA:** „Submarine” Łódź podwodna S. 44.

**LEW:** „Cuda Brazylii” oraz doskonała komedja.

**PALACE:** „W jarzmie grzechu”.

**APOLLO:** Reginald Denny jako „Nieznany ojciec”.

**COLOSSEUM:** Rin- tin- tin „Wilki i szakale” oraz dwie komedje.

**CHIMERA:** „Wenus za parawanem”.

**CASINO:** „Żar miłości” z Gracją Garbo.

**PASAZ:** „Pod maską bandyty”.

**UCIECHA:** „Człowiek z przeszłością” Conrad Veidt.

**FATAMORGANA:** „Bogini pokus” i „Trzynasta godzina”.

**GAZA:** „Pomszczona obelga” i „Manewry i wiosenna miłość”.

**LUNA:** „Demon kąpielni złota” oraz 2 komedje.

**PROMIEN:** „Mogiła wśród lodowców”.

**GRAZYNA:** „Arlekinada życia”.

## Literatura i sztuka.

### REPERTUAR TEATRU WIEKŁEGO:

Niedziela o 3-ciej „Ostatnia Nowość”.

Niedziela, o 7.30 „Baron Kimel”.

Poniedziałek o 7.30 „Baron Kimel”.

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, o 3.30 „Pociąg widmo”.

Niedziela, o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża”.

Poniedziałek, o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża”.

**DWA OSTATNIE** przedstawienia operetki lwowskiej. Dziś i jutro wieczorem ukaże się jeszcze tylko dwa razy pełna szampańskiego humoru operetka W. Kollo „Baron Kimel”. Będą to ostatnie przeogalne przedstawienia naszej operetki, która opuszcza Lwów na długi przeciąg czasu udając się na występy gościnne do Krakowa i Krynicy.

# RADJO

## 50-lecie fonografu.

### Poniedziałek, 10 czerwca.

#### WARSZAWA 139,1 m.

- 16.00. Muzyka płyt gramof.  
17.55. Transm. muzyki tan. z kawiarni „Gastronomja“.  
19.56. Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astronom.

#### KRAKOW 314,1 m.

- 17.00. Odczyt pt. t.: „Wzdłuż dalmatyńskiego wybrzeża“.  
23.00. Muzyka taneczna.

#### POZNAŃ 339,8 m.

- 17.55. Koncert popołudniowy.  
20.30. Koncert wiecz.  
22.15. Radjografja (syst. Fullona).

#### KATOWICE 416,1 m.

- 16.00. Koncert płyt gramofonowych.  
17.55. Słuchowisko dla młodzieży

#### WILNO 455,9 m.

- 1.920. Aud. recytacyjna.  
20.00. Odczyt „O tak zwanym kalendarzu imion słowiańskich“.

#### PRAGA (Strasnice) 343,2 m.

- 19.05. Radjokabaret z Brna.  
20.30. Koncert z Berlina.  
22.25. Produkcje muzyczne.

#### BERLIN 475,4 m.

- 17.00. Koncert kapeli Roos. Muzyka popularna.  
20.30. Koncert międzynarodowy.

#### WIEN (Rosenhügel) 519,9 m.

- 20.00. Arje / pieśni.  
20.30. Koncert międzynarodowy z Berlina

#### BUDAPESZT 545, m.

- 17.40. Koncert orkiestry egiptowskiej.  
20.30. Program międzynarodowy z Berlina  
Muzyka taneczna.

### Wtorek, 11 czerwca.

#### WARSZAWA 139,1 m.

- 16.18. Program dla dzieci. Audycja szkolna w wyk. chóru uczenie 19-tej miejskiej szkoły zawodowej dokształcającej pod kierunkiem prof. Drzewoskiego.  
17.55. Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozinińskiego.  
1.950. Transm. z Opery Poznańskiej. Opera „Pomsta Jontkova“ Wallek-Wallewskiego.

#### KRAKOW 314,1 m.

- 17.00. Odczyt pt. t.: „Panna polskiego Bałtyku“.  
17.25. „Wykład radjotechniczny“.

#### POZNAŃ 339,8 m.

- 18.50. Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego pod kierow. reż. p. Chmurkowskiego.  
23.15. Muz. tan z kawiarni.

#### KATOWICE 416,1 m.

- 19.20. Koncert pop. z udz. p. Mieczysława Gawła (harmonijki ustnej).

#### WILNO 455,9 m.

- 16.40. Kurs alfabetu Morse'a dla krótkofalowców i amatorów.  
17.50. Audycja dla dzieci.  
18.50. Muzyka płyt gramof.

#### PRAGA (Strasnice) 343,2 m.

- 19.05. Tamburyny.  
21.00. Pieśni słowackie z Brna

#### BERLIN 475,4 m.

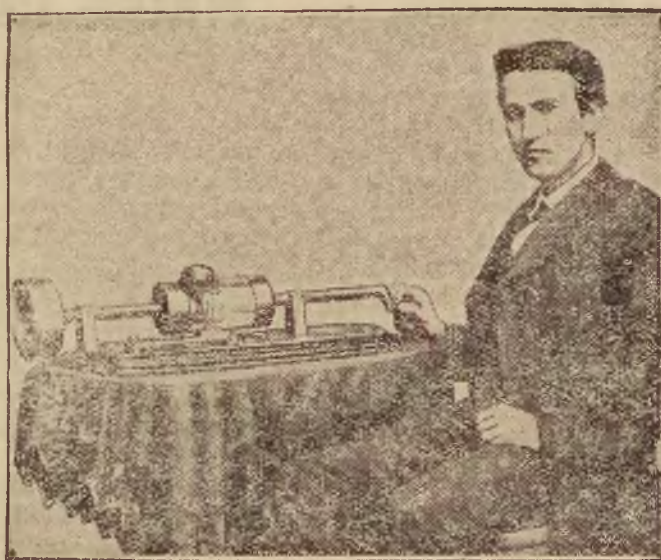
- 17.30. Płyty gramofonowe.  
20.00. Muzyka lekka.

#### WIEN (Rosenhügel) 519,9 m.

- 17.40. Program muzyczny dla dzieci.  
20.10. Premiera opery „Der Goldschmid von Toledo“ opera romantyczna.

#### BUDAPESZT 545, m.

- 17.10. Wyjątki z operetek.  
19.30. Transmisja przedstawienia z Opery Królewskiej.



W dniu 8 bm. upływa 50 lat od chwili, kiedy łączący wówczas Tomasz Edison poraz pierwszy zademonstrował fonograf i w kilka chwil później z aparatu wydostawały się dźwięki mowy ludzkiej. Słuchacze, nie mogąc wyjść ze zdumienia posadzali Edisona że jest bruchomówcą, kazali mu więc eksperyment kilkakrotnie powtórzyć. Za każdym jednak razem próby wypadły dodatnio.

Pierwszy fonograf Edisona był to niewielki walec, pokryty stanjolem, a połączony z lejkiem, którego podstawę stanowiła cienka skóra, po której posuwał się rylec, wywołując drgania skóry, przenoszące się następnie i utrwalone stanjolem. Droga licznych ulepszeń doszło się z fonografu do popularnego dziś gramofonu.

## SPORT

### CIEŻKA ATLETYKA.

7 bm. wyjechała drużyna reprezentacyjna Okręgu Lwowskiego, subwencjonowana przez Miejski Komitet Wychowania Fizycznego, na Mistrzostwo Polski do Łodzi w składzie: Cencora (R. K. S.), Czachur i Mokrzyński (Sokol II), Bromirski, Car, Klucznik, Smalejusz, Puszkarz, Popowicz (Kl. Zb. Cyganiewiczza). Jako kierownik wyjechał kpt. sportowy L. O. Z. G. A. p. Stark-Wilk Wilhelm, jako delegat na roczny Walny Zjazd Delegatów p. por. E. Kysiak.

—o—

### KOLARSTWO.

Lwowski Okr. Związek Kolarski komunikuje, że w niedzielę, dnia 9 czerwca br. odbędą się wyścigi kolarskie o mistrzostwa klubowe na r. 1929, następujących Towarzystw kolarskich:

1. Lwowskiego Towarzystwa Kolarskiego i Motorzystów,
2. Sekcji kolarskiej ZKS. „Harmonea“ we Lwowie,
3. Robotniczego Klubu Sportowego, Sekcji kolarskiej we Lwowie.

Jeźdźcy wszystkich 3 Towarzystw startują w jednej grupie. Wyścig odbędzie się na szosie janowskiej bez względu na pogodę na przestrzeni 50

km., z półmetkiem, start o godz. 9.15 rano, na trzecim kilometrze 600 m., tuż za rogatką janowską.

Wzywa się wszystkich zawodników biorących udział w wyścigu, do jawienia się na punkcie startu przynajmniej na godzinę przed biegiem, celem odebrania numerów startowych i wskazania szatni, przyczem zwraca się uwagę, że bieg zostanie wypuszczony punktualnie o godz. 9.15, ze względu na zamknięcie rampy kolejowej na 4-gim kilometrze.

Sekcja kolarska LKS. „Pogoń“ organizuje w dniu 30 czerwca br. z polecenia Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich w Warszawie — bieg 100 km. o mistrz. Województwa lwowskiego. Zawodnicy startować będą na czas co dwie minuty systemem olimpijskim. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat organizatora do czwartku 27 czerwca włącznie. Losowanie numerów w przeddzień zawodów.



## Kącik dla kobiet.

### Rizoto.

Obciąć dwie cebule i pokrajać na drobno, poczem usmażyć je w trzech łyżkach stołowych gorącego smalcu lub masła. Do tego dodać łyżkę papryki (nie ostrej) i niepełny litr wody, poczem zagotować. Następnie krajać się na drobno kilogram dobrze posolonej cielęciny, zakrywa i gotuje w parze. Gdy mięso już jest miękkie, wysypuje się dwie filiżanki ryżu i wlewa się trzy filiżanki wody poczem gotuje pod pokrywką tak długo, dopóki ryż nie zmięknie.

### Rady praktyczne.

Aby uruchomić zamek zardzewiały, składa się kawałek papieru w trąbkę wysypuje proszku grafitowego z miękkiego ołówka zatemperowanego, i wdmuchuje przez mały otwór trąbki proszek do otworu do którego klucz się wsuwa.

## Kącik pouczający.

# Walka człowieka ze szczurami.

## Plaga szczurów w Paryżu.

(mh). Niedawno w jednym z pism podniesiono projekt, by w sprawie walki z plagą szczurów starać się o wydanie prawa międzynarodowego, co uczyniłoby mogła Liga Narodów.

W rozmaitych krajach bowiem zabiegi celem zwalczania tej plagi niejednakowo są uregulowane.

A jednak pożądanaby była jak najostrzejsza, najbardziej plauowa walka z tem stworzeniem ohydny i niesłychanie szkodliwym (także ze względów higieniczno-epidemiologicznych)

Przyrodnicy stwierdzili, iż znany ongiś szczur pospolity wyginał niemal zupełnie — przybył nam natomiast inny obcy gryzoń, szczur wędrowny. Ten, będąc silniejszym od poprzedniego, wytoczył mu walkę aż

do upadłego i wytepił wkońcu ten gatunek prawie zupełnie.

My nie zyskaliśmy nic na tej zamianie, przeciwnie, szczur wędrowny jest daleko groźniejszy.

Dochodzi on do 30 ctm. długości, nie licząc ogona łuskowatego jak u myszy i trochę krótszego od długości ciała. W pełni sił może on stawić czoło kotowi.

Podobno zawleczono go z Indji pod pokładem okrętów, których jest zwykłą plagą.

Szczury wędrowne nawiedzają składy, piwnice, ścieki, śmietniki, rzeźnie. Wszystko jest dobre dla tych plugawych i zuchwałych zwierząt, których drapieżne zęby odważają się nawet zabierać do uśpionego człowieka.

W wielkich miastach mnożą się do tego stopnia, że budzą poważne obawy.

W pobliżu rzeźni w Monfaucon w Paryżu — opowiada Jan Henryk Fabre w dziele swem „Nasi sprzymierzeńcy” — grunt jest tak podkopany przez ich niezliczone nory, że całe domy na takiej niestawej podstawie, grożą zawaleniem. Aby uchronić je przed runięciem, trzeba zabezpieczać ich fundamenty od najazdu szczurów zapomocą głęboko umieszczonych warstw grubego szkła. Przyciąga je tam obfite pożywienie, trupy koni zarzynanych. W czasie ostrych mrozów, gdy nie ściągną z nich we właściwym czasie skóry, szczury umieszczają się w ciele trupa, wyjadają całe mięso, a gdy w czasie odwilży robotnicy zabierają się do zdercia skóry, znajdują wewnątrz tylko chmary rojących się szczurów i pobielate kości.

Obława po ściekach musi być często ponawiana, gdyż szczury mnożą się z przerażającą szybkością i, gdyby nad tem nie czuwano, miasto byłoby wcześniej czy później zagrożone: obrzydliwe zwierzę, silną liczbą, pożarłoby Paryż.



### „Gotowanie na wyścigi“

odbyło się 5 bm. w Berlinie. Zadaniem biorących udział w tym oryginalnym konkursie kobiet było możliwie najlepsze i najszybsze wykonanie wszystkich prac kucharskich w ciągu jednego dnia dla jednej rodziny, złożonej z 4—5 osób.

## Ile kosztuje... człowiek?

W Ameryce wszystko co może przedstawiać jakąś wartość ocenia się według brzęczącej monety. Tam pewien chemik ocenił wartość składników człowieka, to jest kwasów i soli w nim zawartych na 98 centów amerykańskich.

„Metropolitan Life Insurance Company” (stołeczne towarzystwo ubezpieczenia) na życie twierdzi, że rodzice wydają przeciętnie na dziecko od jego urodzenia do 18 roku życia 7238 dol. Ale ośmnastoletni człowiek ze względu na swą możność świadczeń w dziedzinie pracy, jako „maszyna, wytwarzająca bogactwo” przedstawia już wartość około 20.000 dol. to jest znacznie więcej, niżby rodzice jego byli zarobili,

przeznaczając na inne „przedsiębiorstwo”, pieniądze, które wydali na jego wychowanie i utrzymanie. Zarobek ośmnastoletniego człowieka wynosi bowiem przeciętnie 1000 dol. rocznie. Z 22 rokiem życia podnosi się zarobek „żywej maszyny” do 1500 dol. rocznie, a z 25 rokiem do 2000 dol. W tym okresie zdrowy, zdolny do pracy człowiek przedstawia przeciętnie wartość 25.000 dol. Stosownie do wzmagających się zarobków „wartość” jego podnosi się aż do 42 roku życia. Odtąd następuje powolny spadek „wartości” człowieka. Mając lat 50 „wartość” jego wynosi już tylko 17.000 dolarów, z 60 rokiem życia spada do 8.500 dol. A w 10 lat później, gdy kapitał się „zamortyzuje” zostaje poprostu „odpisany”.

„Wartość” kobiety oceniana jest o połowę niżej niż wartość mężczyzny. Jeżeli jednak jest zamężna, i przedstawia możliwość dostarczania państwu nowych obywateli, nowych sił do pracy, w takim razie wartość jej podnosi się już do 75 proc. wartości mężczyzny.

Dalsze obliczenie wykazuje, że przeciętna wartość całej ludności w St. Zjedn. wyosi 2000 miliardów dolarów.

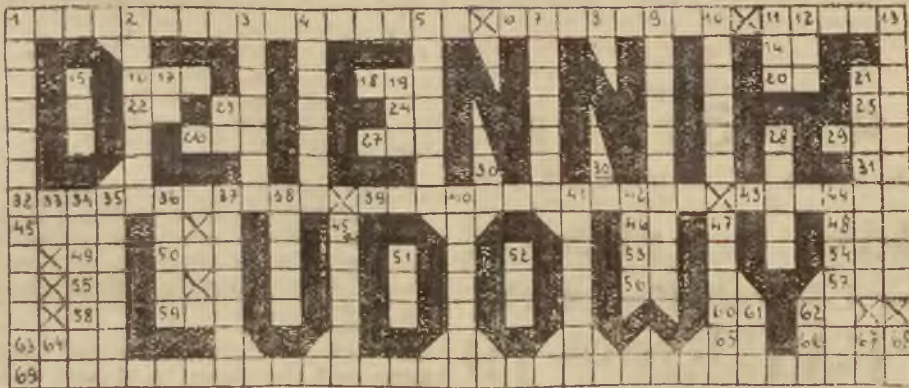
Jeżeli teraz przyjmujemy, że w Europie przedstawia człowiek tę samą wartość co w Ameryce, dojdziemy do smutnego wniosku, że przez zbytek przeszło 20 milionów ludzi, zabitych i niezdolnych do pracy w czasie wielkiej wojny Europa straciła około 400 miliardów dolarów „żywego majątku narodowego”.



# ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją LEONA SCHLEYENA.

## KRZYŻÓWKA.



Zaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. Nieżyjący polski mąż stanu. 6. Sławny dramaturg angielski. 11. Pałac sułtański. 14. Litara fonetyczna. 16. Nawigacja. 18. Zwierzę drapieżne. 20. Posiada. 21. Spójnik łącz. 22. Litara fonetyczna. 24. Skrót imienia. 25. Inicjały sławnego pisarza niem. 26. Miara rosyjska. 27. Ryba. 29. Rzeka w Afryce. Tak po niem. 32. Miasto w Afryce. 39. Imię i nazwisko sławnego pisarza ang. 43. Stolica europejska. 45. Starożytne miasto w Kampanji. 46. Przysłówek łącz. 48. Andora (skrót). 49. Inicjały wybitnego filozofa żyd. 50. Część głowy. 53. Ton. 54. Rzeka (po hiszp.). 55. Przyimek (wspak). 57. Imię męskie. 59. Sztuka (w obc. jęz.). 60. Zaimek łaciński. 62. Zaimek. 63. Herbata (po rosyjsku). 65. Rodzajnik arabski. 66. Imię diwy kinowej. 69. Imię i nazwisko sławnego powieściopisarza polskiego oraz tytuł jego dzieła.

Pionowo: Marszałek franc. bohater wielkiej wojny. 2. Wyspa sundajska. 3. Republika amerykańska. 4. Namiestnik star. Persji. 5. Zmora. 7. Sławny poeta ukraiński. 9. Drzewo podzwrotnikowe. 10. Imię wielu faraonów. 11. Syn Noego. 12. Epoka. 13. Imię i nazwisko sławnego pisarza ang. 15. Sławny komik filmowy. 17. „2” (po ang.). 19. Arabska nazwa Chrystusa. 21. Wyżyna afrykańska. 28. Święty obraz. 30. Mieszkanie pszczół. 30. Skrót handlowy. 33. Zaprzeczenie hebr. 34. Miasto w Albanji. 35. Niepodległe księstwo azjatyckie. 36. Biegum elektryczny. 37. Polski mąż stanu. 40. Przyjaciel Mickiewicza. 41. Miasto na Śląsku. 42. Tytuł angielski. 44. Król perski. 45 a. Wielki bojownik o wolność Hindostanu. 47. Ulga. 51. Bóstwo rzymskie. 52. Sławny pisarz amerykański. 61. Prorok. 62. Szkockie imię męskie. 64. Przysłówek. 67. Zaimek. 68. Przyimek niemiecki.

## SZARADA.

(nadesłał M. K.).

To pierwsze-trzecie gdy wyrok sądowy  
Zapadnie zbyt srogi, wykonać gotowy,  
Wykona, a życia pozbawi człowieka  
Spokojnie, nie mrugnie mu nawet po-  
wieka.  
Lecz w drugim przypadku to słowo  
przeczytaj!  
Co znaczyć ma drugie i pierwsze za-  
pytaj.  
To bron jest nie palna, dawniej w na-  
szym kraju  
Pokłówać nią wroga było we zwyczajach,  
Gdy wspak trzecie i pierwsze nje:ze  
Ci szarzy  
Na wojnie dokonywali, choć ogień kul  
p-aży  
Biedacy przytem jak muchy padali  
Naczelnii wodzowie po tyłach zostali.

Czwarta i piąta bywa przedkładana  
Gdy do wyborów jest ludność spisana.  
Na pierwsze i piąte gdy dzięła si głady  
Są między niemi kłamstwa i obłudy.  
Całość to okaz tak dobrze Wam znany,  
Reprezentuje burżuje, lewiatany.  
Zas tak do całości podobna ta klika,  
Co wyzyskać chce robotnika.

## KWADRAT MAGICZNY.

|   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|
|   | 1 | 2 | 3 | 4 | 4 |
| 1 |   |   |   |   |   |
| 2 |   |   |   |   |   |
| 3 |   |   |   |   |   |
| 4 |   |   |   |   |   |
| 5 |   |   |   |   |   |

W powyższy kwadrat umieścić 5 wyrazów o podanych znaczeniach, tak aby czytane pionowo i poziomo dały to samo:

1. Tkanina jedwabna. 2. Stolica europejska. 3. Napój. 4. Imię żeńskie. 5. Despota.

Rozwiązanie powyższych zagadek należy nadsyłać do Redakcji „Dziennika Ludowego” z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe” do dnia 17 bm.

Za trafne rozwiązanie powyższych zagadek przewidziana jest nagroda nast. nagrody:

Upton Sinclair: „Nazywają mnie cieślą”.

M. Hausnerowa: „Zielone okiennice”.

## ROZWIĄZANIE ZAGADEK.

zamieszczonych w nr. 118 z dn. 27. 6.

### MAGIKONSTRUKCJA.

|    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|
| 11 | 24 | 7  | 26 | 8  |
| 4  | 12 | 25 | 8  | 16 |
| 17 | 5  | 18 | 21 | 9  |
| 10 | 18 | 1  | 14 | 22 |
| 23 | 6  | 19 | 2  | 15 |

## ŁAMIGŁÓWKA.

„Kochaj bliźniego jak siebie samego”.

### DWA KWADRATY MAGICZNE.

|           |           |
|-----------|-----------|
| 1.        | 2.        |
| M A R K S | S A H I B |
| A G O R E | A K A B A |
| R O W E R | H A F I S |
| K R E P A | I B I Z A |
| S E R A J | B A S A N |

### ARYTMOMETRY.

a) Götting b) Argentyna c) Bucharin d) Rubikon e) Jerozolima f) epitafora g) lingwistyka h) Adrianopol i) Zalski j) Anezyk k) Peloponez l) Obrenowice m) Lermontow n) Selukos o) Kusmanek p) autokracja.

„Gabryela Zapolska — Panna Maliczewska”.

## SZARADA.

„Baranina”.

## LOSOWANIE NAGRÓD

Losowanie nagród odbyte komisjonalnie w środę, 5 bm. dało nast. wynik:

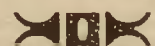
I. nagrodę: Emil Zola „Germinal” otrzymał p. Leonard Berger w Drohobyżu, którą wysyłamy pocztą.

II. nagrodę: Daniłowski „Bandyci” otrzymał p. Henryk Kozłowski we Lwowie, po którą należy się zgłosić w Administracji naszego pisma.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. K. Zamieszczamy, w przyszłości prosimy o czytelniejsze pismo.

Najlans: Z powodu nawału materiału w najbliższym numerze.



## Kącik humoru.

### MIESZCZUCH I CHŁOP.

Siedzi mieszczuch nad wodą i łowi ryby, ale mu się nie wiedzie. Przechodzi gospodarz, więc go pyta:

— Tatusiu, a są tu ryby?

— Jużci, kajzby się podziały.

Więc zarzuca dalej wędkę wytrwale i ciepłiwie, ale nadaremnie. Koło południa wraca gospodarz, Mieszczuch robi mu wyrzutę, że ryb niema.

— A jużci, skądby się one tutaj wzięły.

### ZBYTECZNY EGZEMPLARZ.

Pewna pani, kupując w księgarni książki, żąda także najnowszej jakiejś komedji, wobec tego księgarz poleca dobrą sztukę pod tytułem „Zazdrosny Mąż”.

— O, dziękuję panu bardzo — rzecze piękna pani. Jeden egzemplarz tego wydania mam już w domu, drugiego nie potrzebuję.

### MARZENIE SMUKŁEJ DAMY.

Przy obiedzie w pewnym towarzystwie zaczyna się mowa o niedawno wypowiedzianem przez Conan Doyle'a prorocztwie, że „końca świata możemy się spodziewać w ciągu paru lat najbliższych”.

Pani domu zadaje jednej z przyjaciółek pytanie, co onaby zrobiła, gdyby była rzeczywiście najzupełniej pewna, że koniec świata nastąpi, powiedzmy, za ośm dni. Przyjaciółka, dama, o niezwykłe smukłej, „modnej” linii, odzywa się z marzącym spojrzeniem i wstępnieniem w głosie:

— Ach, wtedy nareszcie zaczęłabym jeść, ale to jeść!...

### Humor zagraniczny.



Ręce do góry! — zawołał gospodarz mieszkania, chwyciwszy za obie ręce właściciela.

## OGŁOSZENIA

Płch Franciszek, urodzony w r. 1904 — unieważnia skradzioną książeczkę wojskową P. K. U. Jarosław.

**UWAGA!** **PLISY PARYSKIE** począwszy od 1 m/m wżwyż **PLISY szablonowe wiedeńskie**

Haft ręczny, endel amerykański endel do spajania koronek, mereżki odbijania wzo ów do robót ręcznych i obciągania guzików wykonuje jak najstaranniej po cenach umiarkowanych znana firma

**A. Körner**

Sykstuska 12, w podwórzu.

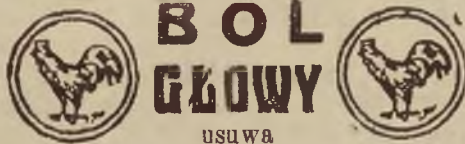
**Mów, co chcesz!**

w Centrali Pończoch

**PFAU Rynek 19**

faktycznie najtaniej.

bo wchód przez sień!



PROSZEK DLA DOROSŁYCH z f. m.  
**„KOGUTEK-Migreno Nervosin”**  
wyrobu apteki  
**GĄSECKIEGO w Warszawie**  
Sprzedają apteki

**OSŁABIENIE  
BLEDNICĘ  
LECZY  
HEMOGEN**  
oryginalny tylko  
z firmą  
**K L A W E**

## Drobne ogłoszenia

dla poszukujących  
i dających pracę:

**Biuro Kostlika Kopernika 19 telefonu 33-93** umieści doborowe siły nauczycielskie, bony Polki, cudzoziemki pielęgniarki niemowląt zarządzynie gospodyni, agronomów z wyższymi i niższymi studjami leśniczych, kucharzy, ogrodników, pomocników gospodarzych, wszelki personal restauracyjny, sezonowy

**EMERYTOWANY** funk. PP. poszukuję posady biurowej, ewentualnie portjera, inkasenta lub magazyniera w poważnej instytucji Zgłoszenia do Adm pod „Funkcjonariusz” —3

**DOBRY KOMBINATOR** reklamow. umiejący dobrze rysować i obznajomiony z wszelkimi trikami reklamowymi. poszukuje posady w jakiegokolwiek bądź fabryce zajęcia. Zgłoszenia do Adm pod „Reklama” do Adm. Dz. Lud.

**ZDOLNY**, młody artysta dramat. izraelski który grał dotychczas w klubach amatorskich. poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Artysta”, do Adm. Dzień. Miejscowość obojętna.

**MŁODZIENIEC** ze znajomością stenografji polskiej szuka jakiegokolwiek posady biurowej. Zadawoli się każdym wynagrodzeniem. Listy pod „Ładne pismo” do Adm. „Dzień Lud.”

**INŻYNIER-CHEMIK** lat około 30, wolny, obeznany z fabrykacją cementu portlandzkiego, oraz z praktyką kilkuletnią w przemyśle węglowo-rafineryjnym. poszukuje od zaraz odpowiedniego zajęcia w jakiegokolwiek bądź gałęzi przemysłu. Reflektuje również na stanowisko handlowca. Łask. zgłoszenia do Red. „Dziennika Lud.” pod „Dzielnicy”.

Towarzystwo budowlane i handlowe

**„ROZBUDOWA”** Spółka z ogr. odp.

w Lwowie ul. Akademicka 8 Tel. 68-78

Projektuje i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa

Dostarcza z zstępowanych fabryk na dogodnych warunkach:

**MOTORY** benzynowe, naftowe i ropne dla rzemiosła, przemysłu i specjalnie rolnictwa od 2 KM wżwyż

**SIATEK** drucianą z wkładkami z gliny palonej systemu „STAUSSA” do budowy domów mieszkalnych i zakładów gospodarczych i przemysłowych.

**CEGLE SZAMOTOWĄ I ZAPRAWĘ.**

**FARBY OCHRONNE** przeciw rdzy wedle patentu Dra Liebreicha, jako też wszelkie farby pokostowe i lakiery.

Oferty i prospekty na żądanie bezpłatnie.

## ZDUMIONY BĘDZIE

każdy **AUTOMOBILISTA** wynikiem zaraz po pierwszej próbie. — Zamów jeszcze dziś **TABLETKI BENZYNOWE** a zaoszczędzisz 25% oryg. U. S. A. benzyny i zakonserwujesz motor. — Cena 1. oryginalnej puszkii zł 25.—.

**D/H. „ARWID”** Lwów, ul. Mikołaja 17. Telefon 66-39.